

# Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 15 bm. dokonało oceny realizacji zadań gospodarczych za 6 miesięcy br. w oparciu o Informację Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

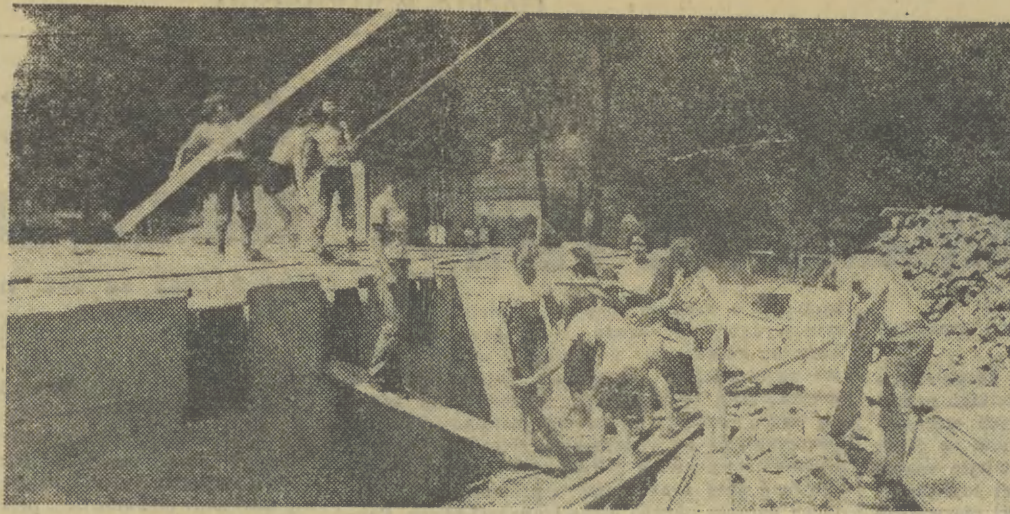
Stwierdzono, że w I półroczu utrzymywała się wysoka dynamika produkcji przemysłowej i budowlanej, wydajność pracy, inwestycji oraz płać. Nastąpił szczyt niż planowano wzrost produkcji rynkowej.

W wyniku podjętych działań tendencje do nieuzasadnionego nadmiernej wzrostu zatrudnienia w gospodarce zostały zahamowane, jednakże konieczne są dalsze wysiłki dla osiągnięcia przyjętych w planie rocznym proporcji między produkcją, zatrudnieniem i płaćmi.

W I półroczu wystąpiły opóźnienia w oddawaniu do użytku niektórych inwestycji przemysłowych oraz w osiąganiu planowanych zdolności produkcyjnych.

Utrzymanie wysokiej dynamiki produkcji w II półroczu oraz dalszy wzrost produkcji na cele rynkowe i eksportowe wymaga działań do nadrobienia opóźnień w uruchamianiu nowych obiektów przemysłowych. W związku z tym zalecono koncentrowanie sił i środków na obiektach kończonych w roku bieżącym i w I połowie roku przyszłego oraz niedopuszczanie do rozszerzania frontu inwestycyjnego.

W handlu zagranicznym zalecono dalsze zwiększenie (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Podhalańska wieś Ochotnica zniszczona w czasie okupacji przez Niemców w odwet za współpracę z partyzantką polską i radziecką jest obecnie terenem wielkiej akcji budowlanej harcerzy z Krakowskiej Chorągwi ZHP.

## James Callaghan zakończył wizytę w Polsce

◆ Podpisanie wspólnej deklaracji  
◆ P. Jaroszewicz i S. Olszowski zaproszeni do Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP) Komunikat, przyjęty na zakończenie oficjalnej wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Jamesa Callaghana, przypomina jego rozmowy z członkami przedstawicielami polskiego życia politycznego i państwowego.

Omawiając tematykę rozmów ministrów spraw zagranicznych obu krajów, komunikat stwierdza, że poświęcili oni szczególną uwagę aktualnym problemom dotyczącym stosunków pomiędzy Wielką Brytanią i Polską. Odniesiono do zadowolenia z pozytywnym stanem tych stosunków i omówiono możliwość dalszego ich rozwoju i pogłębienia współpracy polsko-brytyjskiej w szeregach dziedzin.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

magazyn

**ŚRODA**

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

16 VII 1975 R.  
Nr 157 (8495)  
ROK XXVII  
CENA 1 ZŁ  
WYD. A.

# GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Kraków i Zakopane serdecznie witają działaczy polonijnych

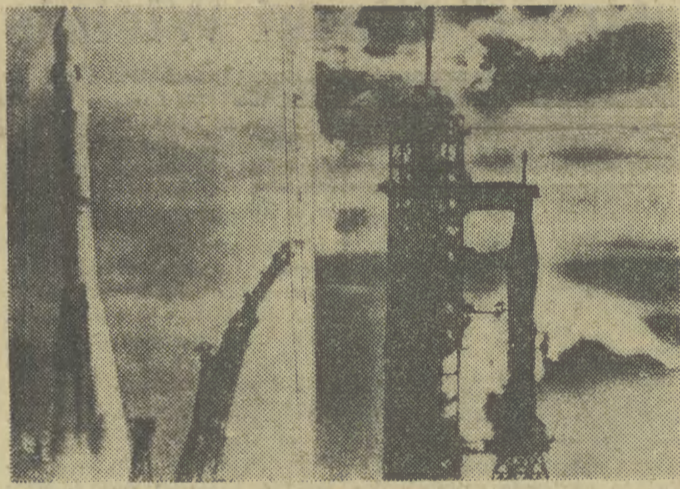
(Inf. wł.) Ponad 110 osób z 16 krajów (Australii, Argentyny, Afryki Południowej, Austrii, Belgii, Berlina Zachodniego, Danii, Francji, Holandii, Hong Kongu, Kanady, RFN, Szwajcarii, Szwecji, USA i W. Brytanii) zjeżdża dzisiaj do Krakowa i Zakopanego, aby wziąć udział w IV Światowym Sejmiku Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Uroczyste otwarcie sejmiku nastąpi dzisiaj w sali Holdu Pruskiego w Sukiennicach o godz. 12.30, gdzie przewidziane jest powitanie gości przez władze naszego miasta i PKOl. Wieczorem po zwiedzeniu zabytków podwawelskiego grodu — uczestnicy sejmiku udadzą się do Zakopanego, gdzie do 22 lipca toczyć się będą obrady w komisjach specjalistycznych.

Do udziału w sejmiku zaproszono najaktywniejszych działaczy komitetów, kół i sekcji Polskiego Funduszu Olimpijskiego, Klubów Olimpijczyka, przedstawicieli kierownictwa (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

## Historyczne wydarzenie w dziejach zdobywania przestworzy

# „Sojuz“ i „Apollo“ wystartowały do wielkiej odysei kosmicznej

Eksperyment radziecko-amerykański skupia uwagę całego świata



Na zdjęciu z lewej: start statku „Sojuz”. Z prawej: rakietę Saturn z pojazdem kosmicznym „Apollo” przed startem.

MOSKWA, WASHINGTON (PAP) 15 lipca 1975 roku z kosmodromu w Bajkonurze i z Przylądka Canaveral wystartowały statki „Sojuz” i „Apollo”. Rozpoczęła się kilkudniowa kosmiczna epopeja, która jest wydarzeniem bez precedensu w dotychczasowej, 18-letniej historii badań kosmosu. Po raz pierwszy ważny eksperyment orbitalny podjęły wspólnie Związek Radziecki i USA; po raz pierwszy oba mocarstwa kosmiczne połączyły swe siły w trudnym i ważnym dla nauki locie załogowym; po raz pierwszy stworzone zostały mocne podstawy polityczne, naukowe i prawne szerokiej współpracy w badaniu bezkresnych obszarów wszechświata.

Wspólny lot „Sojuz-Apollo”

jest jednocześnie symbolem pozytywnych zmian, jakie nastąpiły w stosunkach radziecko-amerykańskich i w atmosferze międzynarodowej, przykładem nieodwracalności procesów pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy. Realizacja lotu jest wielkim sukcesem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, świadectwem trwałych postępów idei głoszącej, że świat jest wspólną ojczyzną wszystkich ludzi, że nie ma dlań innej drogi, jak pokój i współpraca.

Historyczne znaczenie lotu „Sojuz-Apollo” polega też na podjęciu i pomyślnym doprowadzeniu do końca największego w historii nauki wspólnego, międzynarodowego przedsięwzięcia badawczego. Lot ten toruje nie tylko drogę kolejnym

eksperymentom kosmicznym z udziałem wielu partnerów, ale także wskazuje ludzkości drogę rozwiązywania wspólnymi siłami ważnych, trudnych i kosztownych problemów naukowo-technicznych.

O 15.20 czasu moskiewskiego wystartował z terenu Związku Radzieckiego statek kosmiczny „Sojuz-19”. Pilotuje go załoga w składzie: dowódca statku, Bohater Związku Radzieckiego pułkownik-kosmonauta, Aleksiej Leonow i inżynier pokładowy, Bohater Związku Radzieckiego, kandydat nauk technicznych, Walerij Kubaśow.

Lot ten stanowi początek pierwszego w historii kosmonautyki wielkiego eksperymentu nauki (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

## W Krakowie, w województwach tarnowskim i nowosądeckim

# Obchody Lipcowego Święta obrazem naszego dorobku

Lipcowe Święto jest w tradycji narodu polskiego okazją do refleksji nad osiągnięciami Polski Ludowej i do manifestacji na rzecz polityki partii, która przewodzi narodowi w drodze do wielkich osiągnięć.

Dnia 19 lipca br. o godz. 12.00 na Wawelu odbędzie się uroczyste spotkanie władz politycznych i państwowych Krakowa z ludźmi, którzy przodują w pracy zawodowej i społecznej. Dokonany zostanie uroczysty wpis do Księgi Honorowej Ludzi Zasłużonych. Uroczystość ta zawrze w sobie również bogatą część artystyczną.

We wszystkich dzielnicach miasta, w miastach i miasteczkach, we wsiach należących do aglomeracji krakowskiej odbędą się w dniu 19 lipca o godzinie 20.30 uroczyste ogniska. Wezmą w nich udział przedstawiciele władz wojska, kombatanów i milicji, twórców ludowych, pisarzy, naukowców, dziennikarzy nauczycieli. Te rozmowy przy ogniskach sprzyjać będą uroczystemu nastrojowi spotkań.

Dzień wcześniej, 18 lipca w Krakowie zorganizowana zostanie wystawa i kiermasz książki i prasy. Na terenie Krakowa zostaną też (CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Podorywki w Stacji Hodowli Roślin w Kobleryczach (woj. wrocławskie).

## Sesja Rady Najwyższej RFSRR

Na Kremlu rozpoczęła się we wtorek sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Najwyższy organ ustawodawczy tej największej republiki radzieckiej obraduje w nowym składzie, wybrany przed miesiącem na 4-letnią kadencję.

Zgodnie z konstytucją, deputowani wybiorą na pierwszej sesji Prezydium Rady Najwyższej, utworzą stałe komisje i sformują rząd federacji rosyjskiej.

W pracach sesji uczestniczą Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy.

Pierwsza sesja Rady Najwyższej RFSRR nowej kadencji powołała Michaiła Solomienecowa ponownie na stanowisko przewodniczącego Rady Ministrów federacji rosyjskiej.

## Próba eksploatacyjna bazy paliwowej Portu Północnego

15 bm. rozpoczęła się próba eksploatacyjna bazy paliwowej Portu Północnego. Urządzenia rozładunkowe obrały pierwsze tony ropy z ładowni tankowca „Pieniny II” i wleciły surowiec do rurociągów transportowych. Egzamin zainstalowanych w basie urządzeń potrwa ok. 2 dni.

## Spotkanie Żiwkow — Marchais

I sekretarz KC BPK Todor Żiwkow spotkał się z sekretarzem generalnym FPK Georgiem Marchais, który przebywa w Bułgarii na wypoczynku.

Dokonano wymiany poglądów na wiele problemów.

Żiwkow i Marchais wysoko ocenili obecne stosunki między BPK i FPK.

## Kolejna prowokacja izraelska

W poniedziałek wieczorem żołnierze izraelscy otworzyli ogień z broni automatycznej na przedmieściu miasta Aitarun, w południowym Libanie.

Jak podały naczelné świadkowie, strzelanina trwała ok. 45 min.

## Komunista — burmistrzem Turynu

Od 14 bm. burmistrzem Turynu, stolicy włoskiego przemysłu samochodowego i jednego z największych przemysłowych miast Europy zachodniej — jest komunista.

Wybrana po niedawnych wyborach administracyjnych 15 czerwca nowa rada komunalna, w której większość zdobyli komuniści i socjaliści, postawiła na czele miasta 44-letniego Diego Novelii, członka Włoskiej Partii Komunistycznej.

Mistrz świata  
Janusz Kowalski  
startuje w XV MWG

## Z inwestycyjnego frontu Miliardy dla krakowskiego handlu

W ub. r. Rada Ministrów podjęła dwie ważne uchwały w sprawie rozwoju sieci handlowo-usługowej w Krakowie. Na podstawie tych uchwał MHWU oraz spółdzielczość wprowadziły do swoich planów inwestycyjne o łącznej wartości kosztorysowej około 2,5 mld zł. Za tę olbrzymią sumę zbudowane zostaną m. in. dom towarowy przy ul. Worcella, dom handlowy przy ul. Długiej, dom towarowy w Podgórzcu przy ul. Na Zjeździe oraz dom meblowy. Zadaptowana też będzie na su-

persam hala targowa przy ul. Daszyńskiego, zbuduje się magazyn hurtowy, pawilon w Bieżanowie, pawilon w Olszanicach, PDT w Nowej Hucie itp.

Można by się cieszyć z tych zamierzeń, niesłety terminy ich realizacji są zbyt odległe. Na podstawie jednej uchwały Rady Ministrów w planie na lata 1976-80 przewidziane są nakłady 419,2 mln zł, na podstawie zaś drugiej wyniosła one tylko w przyszłym roku 112,3 mln zł, zaś nie wiadomo jeszcze w jakich terminach realizowane będą inwestycje PSS. Wiadomo już jednak, że w 5-letnie rozpoczęte i skończone zostaną następujące większe obiekty: dom handlowy przy ul. Długiej (koszt — 100 mln zł), dom towarowy przy ul. Na Zjeździe (wzrost 100 mln zł) i dom meblowy (45 mln zł). Już jednak budowa domu towarowego przy ul. Worcella zapowiada się na wiele lat, jako że z 250 mln zł wartości kosztorysowej, w planie 5-letnim przerobione zostaną jedynie 138 mln zł.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

## Pierwsze plenum WK FJN w Nowym Sączu

Kazimierz WĘGLARSKI — przewodniczącym WK

(Inf. wł.) Wczorajsze pierwsze plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu FJN w Nowym Sączu, poświęcono najistotniejszemu problemowi rozwoju społeczno-gospodarczego województwa. W programie tym jedno z naczelnych miejsc zajmują sprawy związane z rozbudową zaplecza usługowego dla turystów, wczasowiczów i kuracjuszy.

W czasie wczorajszych obrad, które prowadził I sekretarz KW PZPR Henryk Kostecki, dokonano wyboru władz WK FJN. Przewodniczącym WK został wybrany jeden z najbardziej zasłużonych dla regionu działaczy społecznych, Kazimierz Węglarski. Funkcje wiceprzewodniczących powierzono: I sekretarzowi KW PZPR Henrykowi Kosteckiemu, przewodniczącemu WK ZSL Eugeniuszowi Leliele, oraz przewodniczącemu WK SD Czesławowi Grzesiakowi. Ukonstytuowały się także komisje problemowe WK FJN. Jest ich siedem. (str)

3

JANUSZ ROSZKO  
**MOJE 3 GROSZE**

Śmy przy szklaneczce „Johny Walkera” z sodową i kostką lodu, aby tęsknić za Sukiennicami dalekimi i Michałkiem, wspominać spacery na kopiec Kościuszki i śnieżny kociol na Kasprovym. I szus na nartach przez słoneczną, mroźną, kryształkami lodu polyskującą przestrzeń. O takich rzeczach marzy się w suchym tropiku wieczorami.

Wtedy, gdy przed dwoma laty siedziałem w Mosulu uszyzyj już układał sobie plany powrotu. Na stołkach leżały mapy, w ogradkach spsobiono polskie fiaty, zaprawione w trudach pustynnych dróg do dalekiego wojezu przez Turcję za Bosfor. Marzył się wszystkim most wileki w Konstantynopolu, niektórym Grecja ze swoimi ruinami.

Tam, na pustyni odprawiało się misterium, zwane testem. Kopalnia zdawała swój egzamin i było to okropnie demerujące. Od pierwszych kroków na pustyni, kiedy to niezłomny budowlanec Józef Kostolowski mordował się nad budową basenu kąpielowego przy osiedlu budowniczych zastanawiając się co robić, żeby beton na takim cholernym upale nie pękł — minęły lata. Nauczyli się betonować na upale i to betonować dobrze. Nabrali wprawu w pustynnych budowach, okrzepili. Arabowie patrzyli na nich z coraz większą zawiścią i podziwem. Polacy okazali się nagle lwami pustyni.

## „Ty jesteś pancerzem...”

Arabowie nie wiedzieli jednak, co się wewnątrz ich polskich dzieje. A działo się nieodrobnie. Znałszy się ludzie jak kruk, aby krakać, że metoda nie zda egzaminu, że kopalnia nie pójdzie, że test nie wyjdzie, że to wszystko nie ma rąk ani nóg. Wzywano uczonych, którzy nagle samolotami zaczęli lądować w Bagdadzie. Gnali samochodami do odległego o 600 km Mosulu i przylądali się. Nie bardzo obeznani z hydrauliką granitu i specyfiką patentu Zakiewicza pisali ekspertyzy, które dźsiały ze wstydem chętnie by zjechali. Raz jeszcze do eksportu polskiego technicznego talentu, pomysłów na skalę światową — przypłaciła się mała, obrzydliwa, niezapelné bezinteresowna zaurość.

Niektórzy wietrzyli krach. Ze polozymy się finansowo. Az wreszcie przyszedł koniec testu. Kopalnia zdala egzamin. Po teście zaczęła iść inaczej, znacznie lepiej, bo personel arabski zaczął się już naprawdę przykładać. Od tego czy kopalnia zda egzamin w czasie testu zależały miliony dolarów, które należało wypłacić Polsce. Arabom nie bardzo zależało, aby ten egzamin był tak cudownie zdany i aby ta suma była najwyższa. Ba, przy okazji tego kontraktu nasi pracownicy nauczyli się też lepiej spisować umowy, aby wynik końcowy nie był zależny od kaprysów załogi kontrahenta.

WIELKI SERIAL „GAZETY POŁUDNIOWEJ”

Uwaga najmłodszy Czytelnicy — Waszym gremialnym wyborem, bohaterem bajki został nasz przyjaciel TUPUŚ i jego wierny pies AKAPIT.

Waszą wolą tedy, od dziś, co tydzień czytacie o przygodach Tuptusia i psa Akapita.

(PATRZ STR. 6)

Nauki było co nie miara. Irak płacił miliony dolarów. Zakiewicza patent okazał się najdrożej sprzedanym za granicę w historii PRL. Kopalnia zdaje egzamin do dziś i idzie cudownie. Irak wielbi Polaków, bo ceny starki wzrosły kilkakrotnie od czasu, gdy podpisano umowę. Kopalnia w Mosulu ma miano najnowocześniejszej i najlepszej kopalni starki na świecie. Mamy się czym chlubić. Niefortunny eksperci zjadają w cichości swoje pochopne opinie, które podktykowała im niegdys zawiść.

I przypomniało mi się to wszystko w lipcowe upały w Krakowie i byłbym najchętniej rozmyślał dalej o polskim doświadczeniu, nabytym w dalekich budowach, które to doświadczenie rentować będzie — ale myśl szła w zgola innym kierunku. Upał wisiał nad Rakowickim Cmentarzem, alekami podążali szefowie tej budowy mosulskiej, szedł Leszek Marcinkowski strapiiony, inżynier Martyka, jego mosulski zastępca, technicy, w tłumie zautonizym sprawuce całej historii z budową mosulską — Bohdana Zakiewicza.

Szli odprawiać starego druhna, Józka Kostolowskiego, który w pół roku po powrocie ochodził w mrok. Najserdeczniejszy kumpel, jakiego można było spotkać w Polsce i Iraku, kooptyator mosulskiej budowy, mówiliśmy sobie uszyzyj w duchu: dlaczego on pierwszy. Właśnie on z takim doświadczeniem i urokiem osobistym. Wybac, drogi Józku, ale patrząc na ów oszak myślałem sobie w tym smutnym dniu: dlaczego ci ludzie siedzą uszyzyj w kraju, zamiast dalej gdzieś za granicę budować, skoro tak ogromne doświadczenie już zdobyli?

O doświadczenie, ty jesteś pancierzem, ale pierś w której serce nie uderza” — pisał Słowacki.

Dlatego wstąpiłem musiałem popęknąć w tym felietonie przyjacielu znad dalekiej rzeki Tygrys i z sąsiedniej ulicy.

# KRONIKA DNIA

## Dodatkowe maszyny górnicze z „Glinika”

Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górnictwzych „Glinik” w Gorlicach wytwarza przeszło 3 tys. asortymentów wyrobów finalnych, z których 85,1 proc. zaliczonych jest do najwyższej grupy nowoczesności. Poza planową produkcją zespoła „Glinika” realizuje także zobowiązania wartości 30 mln zł, do których ostatnio postanowiła dołączyć konkretny podarunek dla górnictwa węglowego. Będą to trzy ładowarki — o najwyższym standardzie maszynowym o wartości 12 mln zł. (ss)

## „Sulkowski” w Teatrze im. J. Słowackiego

W br. mija 50 lat od śmierci Stefana Żeromskiego. Dla uczczenia tej rocznicy Teatr im. J. Słowackiego wystąpi w najbliższą sobotę z premierą „Sulkowskiego” w reżyserii Jerzego Zegalskiego, ze scenografią Andrzeja Śadowskiego i muzyką Adama Walickiego.

W roli tytułowej wystąpi Jerzy Gralik. W przedstawieniu biorą udział m. in. Maria Andruszkiewicz — Koneczna, Eugeniusz Fulde, Julian Jabczyński, Henryk Matwyszyn, Jerzy Nowak. (bod)

## Na UJ i WSP jeszcze miejsca

„Bank Informacji” organizowany przez ZW SZSP powiadamy, że wolne miejsca posiadają jeszcze UJ (fizyka — kierunek nauczycielski — 28 miejsc, oraz nienauczycielski — 5 miejsc) oraz WSP (matematyka, fizyka, wychowanie techniczne). „Bank” posiada również informacje dotyczące wolnych miejsc na wyższych uczelniach poza Krakowem. Adres: Rada Uczelniana SZSP przy WSP Kraków, ul. Podchorążych 2, tel. 747-77 wewn. 260, z dopiskiem na kopercie „Bank Informacji”.

## „Floris” — nowy pawilon handlowy w Bochni

Na miejscu dawnego szybu „Floris” kopalni soli w Bochni postawiono piękny pawilon handlowy produkcji NRD. W samoobsługowym sklepie, o nazwie „Floris” prowadzonym przez WSS, który zostanie otwarty 19 bm, sprzedawane będą artykuły spożywcze. Znajdują się tu też stoiska z artykułami gospodarstwa domowego oraz monopolowe. Obiekt, o powierzchni 765 m kw., w tym sala sprzedażna 250 m kw., wyposażono w kilkanaście urządzeń chłodniczych: lody, szafy chłodnicze i zamrażarki, a ponad to również do pieczenia drożdży.

Nowa inwestycja kosztowała ponad 8 mln zł. (AL)

## POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SITUACJA BARYCZNA: Polska jest za frontem chłodnym związanym z niżej nad rejonu Morza Północnego. PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe i umiarkowane, lokalnie burze i przelotny deszcz. Temperatura maksymalna w dzień w granicach od 25 do 27 st., wysoko w Tatrach 12, minimalna w nocy od 13 do 15 st. w Tatrach 6. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-południowo-zachodnie. ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBE: zachmurzenie umiarkowane, wznoszące okresami do dużego, lokalnie burze i przelotny deszcz. Chłodniej.

TEMPERATURY W KRAJU O GODZ. 13: Szczecin 25, Świnoujście 24, Ustka 22, Gdańsk 26, Olsztyn 25, Suwałki 26, Warszawa 30, Poznań 28, Wrocław 27, Kłodzko 26, Śnieżka 19, Lublin 28, Przemysł 28, Lesko 27, Rzeszów 29, Tarnów 29, N. Sącz 29, Kraków 28, Aleksandrowice 26, Katowice 28, Racibórz 28, Częstochowa 26, Kielce 29, Kasprowy 17, Zakopane 25, Hala Gąsienicowa 19, Muszyna 28.

BIOMET INFORMUJE: Objawy zmeżenia, duszności i przedłużenie czasu reakcji szczególnie w rejonach burz. Widzialność i warunki drogowe na ogół dobre.

# Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

szanie eksportu oraz poprawę jakości produkcji eksportowej.

Dalsza, systematyczna poprawa zaopatrzenia rynku zależy od wykorzystania wszelkich możliwości zwiększenia dostaw rynkowych szczególnie tych towarów, które poszukiwane są przez nabywców. Jest to niezbędne w świetle znacznego wzrostu płać i siły nabywczej ludności.

Biuro Polityczne uznało, że wyniki pierwszego półrocza, mimo występowania pewnych napięć i trudności, stanowią dobrą bazę dla pomyślnego wykonania zadań w całym bieżącym roku.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło i zaakceptowało program rozwoju produkcji w latach 1976-1980. Wzrost produkcji w tym czasie ma być osiągnięty w ramach realizacji uchwały XV Plenum KC o dalszym rozwoju rolnictwa i poprawie wyżywienia narodu.

W dyskusji podkreślono wagę zasad, którymi należy kierować się w stosunkach gospodarczych, zwłaszcza obopólnych korzyści i skutecznego wzajemności.

W toku szerokiej wymiany poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych obaj ministrowie omówili perspektywy dalszego umacniania bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie w świetle Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, prowadzonej w Wiedniu rokowania w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz związanych z nią posunięć w Europie środkowej, sytuacja na Białym Wschodzie i inne zagadnienia będące przedmiotem wspólnego zainteresowania. Rozmowy te potwierdziły daleko idącą zbliżność poglądów w wielu omawianych sprawach.

# James Callaghan zakończył wizytę w Polsce

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Komunikat stwierdza dalej, że dając wyraz dążeniu do umocnienia i pogłębienia stosunków między Polską a Wielką Brytanią we wszystkich dziedzinach oraz ich zdecydowaniu wnieść aktywny wkład w dalszy rozwój pozytywnych tendencji w stosunkach międzynarodowych, ministrowie podpisali deklarację o rozwoju przyjaznych stosunków między obu państwami.

Rozmowy i spotkania przebiegały w atmosferze przyjaźni, współpracy i wzajemnego zaufania odwzajemniającej tradycyjnie przyjazne stosunki między obydwoma krajami.

Min. James Callaghan przekazał premierowi Płotrowi Jaroszewiczowi zaproszenie do złożenia wizyty w Wielkiej Brytanii. Zaprosił on również do złożenia wizyty min. Stefana Ossowskiego. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowolaniem.

Wielkie zainteresowanie w naszym kraju wzbudził fakt, że James Callaghan, premier Wielkiej Brytanii, zakończył swoją wizytę w Polsce. W czasie trwania wizyty, która trwała od 10 do 16 lipca, odbyły się liczne spotkania i rozmowy z polskimi przywódcami państwowymi i społecznymi.

## Pożegnaliśmy delegację z Bratysławy

(Inf. wł.) W dniach od 10 do 16 bm. przebywała w Krakowie delegacja Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Słowacji w Bratysławie z Bohumilem Chudym — sekretarzem KM KPS w Bratysławie. W składzie delegacji uczestniczyli: Paweł Tomasz — I sekretarz KD KPS Bratysławy 3, Ludowit Orlik — przewodniczący Miejskiego Komitetu Kontroli Państwowej, Józef Szawire — z-ca kierownika Wydziału Organizacyjno-Politycznego KC KPS i Anna Majdlenowa — sekretarz KZ KPS w Zakładach Cukierniczych „Figaro” w Bratysławie.

Przedstawiciele władz partyjnych stolicy Słowacji witani byli w Krakowie przez I sekretarza KK PZPR Witę Drajpę, spotkali się z kierownictwem krakowskiej organizacji partyjnej, zwiedzili zabytki naszego miasta, rozmawiali z aktywnym partyjno-gospodarczym Zakładem Przemysłu Gumowego „Stomil” i Krakowskiej Fabryki Aparatów Pomiarowych, z kierownictwem KD PZPR Kraków-Krowodrza. Zwiedzili również Muzeum Lenina w Białym Dunajcu i Poroninie, gdzie złożyli kwiaty pod pomnikiem Lenina.

Ostatnie dwa dni pobytu, towarzysze słowacy poświęcili na spotkanie z kierownictwem Krakowskich Zakładów Elektronizacyjnych „Telpod” oraz baz przemysłowych, zwiedzanie zabytków Wawelu i Muzeum Lenina. Tam też złożyli oni kwiaty pod pomnikiem wielkiego wodza rewolucji.

Dzisiaj w godzinach rannych delegacja bratysławska udala się w drogę powrotną do swego kraju. (jędrz.)

## Obchody Lipcowego Święta obrazem naszego dorobku

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

przekazane do użytku nowe obiekty o charakterze gospodarczym, socjalnym, kulturalnym i sportowym.

W wol. tarnowskim imprezy związane z obchodami 23 Lipca rozpoczęła się już od najbliższej soboty. Tego dnia w miejscach pamięci narodowej w całym województwie zapłoną znicze, staną warty honorowe a delegacje zakładów pracy i organizacji społecznych złożą wiązanki kwiatów.

W sali Ratusza władze polityczne i administracyjne województwa spotkają się natomiast z przodującymi ludźmi pracy. Lipcowe Święto uczczą też uroczystymi posiedzeniami: Wojewódzki Komitet FJN i WRN w Tarnowie. Wieczorem 23 lipca na Górze Marcina zapalą „Ognisko pamięci narodowej”.

Mieszkańcy miast i wsi oraz pracownicy zakładów pracy i instytucji spotkają się na uroczystych wieczeriach, akademiach, ogniskach i prelekcjach. W wielu miejscowościach dokonano się otwarcia nowych pawilonów handlowych, placówek kulturalnych i służby zdrowia.

Wielobarwnie i atrakcyjnie przedstawia się program artystyczny i sportowy, który wypełni święteczne, lipcowe dni. Stadiony i ośrodki będą miejscem turniejów sportowych, pokazów lotniczych, występów i zabaw sportowo-sportowociowych dla dzieci, a w tarnowskim rynku rozłoży swe kramy wielki kierzmasz handlowy (m. in. sprzedaż artykułów sportowo-turystycznych, książek, płyt, reprodukcji malarskich oraz wyrobów rzemiosła artystycznego).

Wieloletni dorobek polskiej kultury, sztuki, nauki i sportu, który przetrwał mimo trudnych warunków historycznych, jest obrazem naszego dorobku. W tym dniu, 23 lipca, przypada rocznica, w której polski naród odniósł zwycięstwo nad siłami nacjonalistycznymi i reakcyjnymi, które dążyły do wywołania wojny domowej i podległości państwa.

Kulminacyjnym momentem spotkania będzie wpisanie nazwisk ludzi pracy wnoszących największy wkład w rozwój państwa, w tym województwa do założonej w myśl uchwały Egzekutywy KW Partii Księgi Honorowej. O godzinie 16.00 tego samego dnia odbędzie się koncert dedykowany ludziom pracy. 20 bm. o godz. 20.00 w całym województwie zapłoną uroczyste ogniska. Centralne zorganizowane zostanie w Nowym Sączu na nadunajcowej skarpcie obok ruin zamku Jagielloń.

22 bm. o godz. 16.00 na stadionie KCKS „Dunajec” rozpocznie się wielkie widowisko folklorystyczne. Odbywać się będą także liczne imprezy sportowe i turystyczne m. in. Kuratorium Oświaty i Wychowania organizuje spartakiady kolonijne. (ss)

# SPORT • SPORT • SPORT •

## Mistrz świata — J. Kowalski wystartuje w XV MWG

Już tylko tydzień dzieli nas od startu kolary w jubileuszowym XV Małopolskim Wyścigu Górskim. W stable komitetu organizacyjnego w Krakowie, oraz w miastach etapowych trwają ostatecznie przygotowania do tej imprezy. Przewodniczącymi komitetów etapowych są: w Mszanie Dolnej — I sekretarz KMIG PZPR Franciszek Łabuz, w Kryniczy — I sekretarz KM PZPR Julian Kietlikowski i w Nowym Sączu — I sekretarz KM PZPR — Jan Koszał.

Wystąpią natomiast inni nasi czołowi kolarze: R. Szurkowski, St. Szozda, T. Mytnik, M. Nowicki, St. Boniecki i T. Zawada, którzy w dniach 23-27 lipca br. wezmą udział w wyścigu „Tour of Scotland”.

Wystąpią natomiast inni nasi czołowi kolarze: R. Szurkowski, St. Szozda, T. Mytnik, M. Nowicki, St. Boniecki i T. Zawada, którzy w dniach 23-27 lipca br. wezmą udział w wyścigu „Tour of Scotland”. (W.Gor.)

## Polscy floreciści wyeliminowani w ćwierćfinałach

Wczoraj przed południem odbyły się walki ćwierćfinałowe turnieju drużynowego floretu mężczyzn.

W walce o awans do najlepszej czwórki mistrzostwa, Polska przegrała z Włochami 4:9. Po dwa zwycięstwa odnieśli Wojciechowski i Dabrowski, natomiast wszystkie swe pojedynki przegrali Koziejowski i Kacmarek.

W pozostałych spotkaniach w walce o finał padły wyniki: ZSRR — NRD 9:1, RFN — Węgry 8:7, Francja — Rumunia 9:4.

W tej sytuacji pozostała Polakom walka o miejsce od 5-8. Pierwsiymi przeciwnikami byli reprezentanci NRD, z którymi Polacy wygrali 9:6, ale zwycięstwo nie przyszło łatwo. Ponownie nie udało się Wojciechowski i Dabrowski, odnosząc po 3 zwycięstwa.

Po tym zwycięstwie Polacy spotkali się w decydującym o piątym miejscu meczu z Rumuniami wygrywając 9:6. W naszym zespole najlepiej walczyli Dabrowski — 3 zwyc. Wojciechow-

### Z wziętym w małych klubach

## „Orzeł” Piaski Wielkie

Piaski Wielkie, to nazwa niewielkiego osiedla, liczącego ok. 3 tys. mieszkańców. Znajduje się ono w południowo-wschodniej części dzielnicy Podgórze.

W ostatnim czasie Piaski Wielkie przetrwały swe wielkie dni, ich drużyna piłkarska „Orzeł” uzyskała awans do krakowskiej ligi okręgowej. Jest to fakt tym bardziej godny uwagi, że KS „Orzeł”, założony w 1944 r., przez 29 lat prowadził działalność bez żadnych dotacji państwowych. Egzystował po prostu na dochodach z działalności własnej, jak również z dobrowolnych datków społeczeństwa.

Zmiana na lepsze nastąpiła dopiero w 1973 r., gdy patronat nad klubem objęła Fabryka Super-tomasy „Bonarka”. Wówczas można było pozwolić na wybudowanie małego pawilonu ze świetlicą klubową i natryskami. (W. Gor.)

### Olimpiada międzykolonijna

## „Przez Gdów do Moskwy”

Po raz dziwią Gdów będzie miejscem olimpiady międzykolonijnej. W tym roku mikrotor nad imprezą objął minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski.

Udział wezmą reprezentacje kolonii stacjonujących na terenie 5 województw: bielskiego, katowickiego, nowosądeckiego, tarnowskiego i m. Krakowa. Jutro i pojutrze kolonijści (w wieku do 15 lat) rywalizować będą w kilkunastu konkurencjach. Do najciekawszych z nich należą:

### Nagroda „Złotej Myśli”

Doroczną nagrodę pn. „Złota Myśl” magazyn ilustrowany „Sportowiec” postanowił przyznać w tym roku projektantom i twórcom pierwszego w Polsce przezszkolonego sztucznego łodowiska — inż. Zbigniewowi Jaroszewi i inż. Włodzimierzowi Boroniowi. Ceremonia wręczenia nagród odbyła się wczoraj w Krakowie.

Przyszkolone sztuczne łodowisko oddane zostało w styczniu br. młodzieży szkoły nr 12 przy ul. Dzierżyńskiego.

### Witold Dobrowolski nie żyje

Witold Dobrowolski — nestor polskich sprawodawców sportowych nie żyje.

Jego całe życie związane było z Polskim Radiem. Po raz pierwszy stanął przed mikrofonem PR w 1934 roku. Po wojnie powrócił do pracy radiowej jesienią 1945 r. Był sprawozdawcą z Igrzysk Olimpijskich 1948 r. w Londynie, w 1952 r. w Helsinkach i w 1960 r. w Rzymie.

Zmarł w wieku lat 63.

### Piłkarze KS „Tramwaj” zwyciężcami turnieju

Zwycięzami międzynarodowego turnieju piłki nożnej, zorganizowanego z okazji 100-lecia komunikacji miejskiej w Krakowie zostali piłkarze KS „Tramwaj”, którzy wczoraj odnieśli drugie zwycięstwo.

KS „Tramwaj” wygrał wczoraj z występującą w rezerwowym składzie Cracovią 3:2 (0:1). Bramki zdobyli: dla Tramwaju — Jan Kekuś w 53, Czernek w 67 i Pers w 81 min., dla Cracovii — Sroka w 40 i Kahl w 63 min.

Dziś o godz. 17 na stadionie Cracovii odbędzie się ostatni mecz: Cracovia — BSG Kraftverkehr Drezno. (W.G.)

### Wysokie zwycięstwo polskich piłkarzy

Młodzieżowa reprezentacja polskich piłkarzy rozegrała drugi mecz w międzynarodowym turnieju w Teheranie. Wygrując wysoko z Egiptem 5:2 (4:1).

Bramki dla Polski zdobyli: Kmiecik w 20 i 23 min., Ogaza w 4 min. z rzutu karnego, Pawłowski w 33 i Turmicki w 84 min.

W drugim meczu drużyna Iranu II pokonała Zair 3:1.

## Zadecydują ostatnie miesiące

Mamy więc za sobą I półrocze ostatniego roku obecnej 5-letki. Półrocze — jak wynika z oceny przeprowadzonej 15 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR — zostało uznane za pomyślne na ogół rezultatami.

W czym wyraża się dobry bilans pierwszych 6 miesięcy? Przede wszystkim w utrzymaniu dotychczasowego szybkiego tempa rozwoju przemysłu i produkcji materialnej w ogóle. Mówiąc o tym także choćby dane: oś produkcja przemysłowa urosła w stosunku do poprzedniego okresu ub. r. o 11,4 proc. (o w czasie porównywalnym, bo w br. mieliśmy mniej dni roboczych — o 12,2 proc.), czyli nieco powyżej planowanego wskaźnika. Godne odnotowania jest to, że produkcja na rynek zwiększyła się w znaczniejszej skali, gdyż o 13,2 proc.

Dobrze również oceniał się realizowanie planu rocznego

po I półroczu. Wynosi ono 49 proc., a zatem jest lepsze niż w 1974 r.

Kolejnym pozytywnym świadectwem dobrego bilansu minionego półrocza są rezultaty w zakresie budownictwa i inwestycji.

W handlu zagranicznym, który odgrywa coraz poważniejszą rolę, jako czynnik aktywizujący nasz rozwój społeczno-ekonomiczny, eksport urosł o 28 proc., a import o 24 proc.

Złożona sytuacja jest w rolnictwie. Według ostatnich ocen, niezły stan obserwuje się w produkcji roślinnej — przy pewnych przesunięciach powierzchni zasiewów (więcej — jęczmienia, buraków, rzepaku, owsa, a mniej żyta i ziemniaków). Uwaga się, że rolnictwo rzetelnie przygotowało się do znu.

Towarzyszący gospodarczemu rozwojowi w ubiegłym półroczu szybki wzrost dochodów ludności: O 14 proc. przetrzyli on zatem tempo przyrostu

produkcji materialnej. Tylko fundusz płać zwiększył się o 15 proc. z czego 81 proc. dzięki podnoszeniu średniej płacy, a jedynie 19 proc. z tytułu powiększonego zatrudnienia.

Analiza ubiegłych 6 miesięcy, dokonana na Posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, wykazała również te słabe ogniska i wskazała na te najważniejsze problemy, które muszą być rozwiązane w najbliższym czasie.

Sprawy najuczulajszą jest niedopuszczenie do sezonowego spadku tempa produkcji w miesiącach letnich, miesiącach „szczytu” urlopowego.

Mamy wszelkie szanse, aby w II półroczu br. uporządkować z tymi zadaniami i osiągnąć dalsze sukcesy — ilościowe i strukturalne — wykonując w całości plan roczny i plan 5-letni. A wówczas wejdziemy w nową 5-letkę w nowy program, jaki uchwalił zbliżający się VII Zjazd PZPR. (Tadeusz Sapociński (PAP))

## „Sojuz” i „Apollo” wystartowały

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

W Warszawie jest godzina 13.20, na Bajkonurze — 18.20. Uruchomiona zostaje programowana sekwencja startowa. Odchyła się urządzenie podrzucające. Ostatnie 10 sekund. Komenda „start” i rakietę nośną spowijają kłęby dymu i ognia. Wolno unosi się srebrzysta ko-

wszedł na orbitę. Na jego pokładzie znajduje się propozycja ONZ.

Start „Sojuza” do kosmicznego „rendez-vous” z amerykańskim statkiem „Apollo” miał się w Kraju Rad głównym wydarzeniem dnia. Od świtu było ono pierwszoplanowym tematem

parlamentu stanu powiatł burżuazyjnymi okłaskami pomysłne wzruszenie i wejście na orbitę radzieckiego statku kosmicznego.

Za kilka godzin — mówił prezydent — wystartuje statek amerykański. W życzeniach przekazanych przed startem kosmonautom radzieckim i amerykańskim podkreśliłem, że otwierają oni nową erę w badaniach kosmosu. Nigdy dotychczas przedstawiciele dwóch krajów nie pracowali razem w przestrzeni kosmicznej.

W imieniu narodu amerykańskiego, powiedział na zakończenie G. Ford, życząc załogom obu statków sukcesu w ich misji.

W imieniu narodu amerykańskiego, powiedział na zakończenie G. Ford, życząc załogom obu statków sukcesu w ich misji.

Spoleczeństwo polskie z ogromnym zainteresowaniem śledzi lot otwierający nowy etap w dziejach kosmonautyki, nowy etap współpracy międzynarodowej w badaniach kosmosu.

O godzinie 20.50 czasu warszawskiego z Przylądka Canaveral wystartowała rakietą nośną z statkiem kosmicznym „Apollo”.

W 9 minut i 52 sekund po starcie amerykański statek kosmiczny „Apollo” wszedł na orbitę zbliżoną do przewidywanej. Po wejściu na orbitę „Apollo” oddzielił się od ostatniego członu rakiety nośnej.

wszystkich dziennek radiowych.

Wieloletni dorobek polskiej kultury, sztuki, nauki i sportu, który przetrwał mimo trudnych warunków historycznych, jest obrazem naszego dorobku.

Kulminacyjnym momentem spotkania będzie wpisanie nazwisk ludzi pracy wnoszących największy wkład w rozwój państwa, w tym województwa do założonej w myśl uchwały Egzekutywy KW Partii Księgi Honorowej. O godzinie 16.00 tego samego dnia odbędzie się koncert dedykowany ludziom pracy.

20 bm. o godz. 20.00 w całym województwie zapłoną uroczyste ogniska. Centralne zorganizowane zostanie w Nowym Sączu na nadunajcowej skarpcie obok ruin zamku Jagielloń.

22 bm. o godz. 16.00 na stadionie KCKS „Dunajec” rozpocznie się wielkie widowisko folklorystyczne. Odbywać się będą także liczne imprezy sportowe i turystyczne m. in. Kuratorium Oświaty i Wychowania organizuje spartakiady kolonijne. (ss)

## Z dalekopisu

● Początek tygodnia w Argentynie przyniósł nową falę strajków. Agencje zachodnie piszą, że nie wyklucza się groźby nowego strajku powszechnego.

● Polscy turyści indywidualni wyjeżdżający na Węgry nie mają obowiązku wykupywania talonów benzynowych. W br. PZMot w ogóle nie prowadzi sprzedaży takich bonów. Zakupu benzyny można dokonywać wyłącznie za gotówkę.

● Z dniem 15 października br. Islandia przesuwa granice zastrzeżonego obszaru połowów ryb z 50-ciu do 200-tu mil morskich.

● (a) Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego zwrócił się z prośbą o przyjęcie do ONZ.

● W stolicy Angoli Luandzie po poniedziałkowych zaciętych walkach ulicznych zapanował spokój. Nadal trwają walki w Dalandzie.

● Premier Grecji Karamanlis w postaniu do narodu greckiego i Greków cypryjskich opublikowanym w oka-

## Z inwestycyjnego frontu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Niezależnie od wymienionych inwestycji, rozważana jest jeszcze sprawa budowy bazy szkoleniowej dla gastronomii, bazy techniczno-magazynowej oraz hotelu robotniczego dla pracowników handlu. (ks)

## Budowane zadzyski w Tarnowie

Pierwsze półrocze br. upłynęło dla Tarnowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego pod znakiem nasilenia robót wykonawczych. Przekazano do użytku 5 bloków mieszkalnych w Tarnowie oraz 2 w Zabnie. Budowlani z TPBO uporali się też z wykonaniem

przedszkół przy ul. Lwowskiej oraz z budową hotelu Tarnowia. Na innych odcinkach nie jest jednak tak dobrze. Rozpoczęcie niektórych inwestycji przesunęło na czas późniejszy. Wersje wykazu zleceń dla TPBO w półroczu zmieniły się 16 razy. Ostatnią zatwierdzoną w połowie czerwca. O balaganiarstwie inwestorów świadczy sytuacja w dziedzinie przejmowania terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Osiedla Gumnicka i Krakowskie powstają na terenach jeszcze nie wywłaszczonych. Gdyby wykonawcy czekali zaś na zatwierdzenie tych formalności z zespołu musiałaby korzystać z przymusowych urlopów nie mówiąc o konsekwencjach spowodowa-

nych przestojami wytworzył wielkiej piety. Powinno dawać się też we znaki niższe od zaplanowanych dostawy materiałów głównie cementu i prefabrykatów na ścianki działowe. Są opinia, że w przekazywaniu stanów zerowych budynków, zastąpienie zaś płyt działowych cegłą powoduje wzrost pracochłonności i spadek wydajności pracy.

Zadania na II półrocze zakładają przerw w wysokości 100 mln zł. Przewidywane efekty to przeszło 600 mieszkań oraz budowa pawilonów handlowych przy ul. Krakowskiej i Starodubrowskiej. Osiągnięcie celu warunkowane jest jednak likwidacją w stopniu maksymalnym dotychczasowych braków. (tor)

## PRZED WYJAZDEM NA URLOP UBEZPIECZAMY NASZE MIESZKANIA

od OGNIĄ ♦ ZALANIA POMIESZCZEN ♦ KRA-  
DZIEŻY Z WŁAMANIEM ♦ RABUNKU.

Ubezpieczenie obejmuje również

- odpowiedzialność cywilną właściciela mieszkania za szkody wyrządzone osobom trzecim.
- Roczna składka wynosi tylko 2.50 zł od tysiąca złotych sumy ubezpieczenia.

Ubezpieczenia przyjmują i informacji udzielają:

- I Inspektorat PZU w Krakowie, ul. 1 Maja 3, tel. 560-58.
- Wydział Operacyjny w Nowej Hucie, os. Szkolne 35, tel. 410-16, 443-71.
- Wydział Operacyjny w Podgórzu, ul. Limanowskiego 21, tel. 644-82.
- Inspektorat w Myślenicach i Proszowicach.
- oraz Inspektoraty PZU na terenie województw nowosądeckiego i tarnowskiego.
- a także pośrednicy ubezpieczeniowi.

## Uwaga uczniowie klas VIII szkół podstawowych!

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH  
„INSTAL” — KRAKÓW  
31-148 KRAKÓW, ul. HELCŁÓW 19

## przyjmuje zgłoszenia i wpisy

do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej  
w atrakcyjnych zawodach.

- MONTERA rurociągów przemysłowych — nauka trwa trzy lata
- MONTERA instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych — nauka trwa dwa lata, z uzyskaniem dodatkowych kwalifikacji montera instalacji sanitarnych, centralnego ogrzewania i spawacza.

Nauka rozpocznie się 1 września 1975 roku. Zajęcia praktyczne odbywać się będą przez 3 dni w tygodniu, a w pozostałych 3 dniach uczeń będzie uczęszczał na zajęcia teoretyczne do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 4 — w Krakowie, ul. F. Dzierżyńskiego 235.

Uczniom przysługują następujące świadczenia:

- wynagrodzenie miesięczne:
  - monter rurociągów przemysłowych:
    - ♦ klasa pierwsza — 250 zł
    - ♦ klasa druga — 420 zł
    - ♦ klasa trzecia — około 880 zł plus 25 proc. premii
  - monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych:
    - ♦ klasa pierwsza — 520 zł
    - ♦ klasa druga — 600 zł plus 25 proc. premii
- bezpłatny mundur szkolny wraz z dodatkami, o wartości około 2.000 zł oraz ubranie i obuwie robocze
- bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny
- możliwość bezpłatnego zakwaterowania.

Absolwentom Przedsiębiorstwo zapewnia dobrze płatną pracę na terenie miasta Krakowa, województwa krakowskiego, katowickiego, śląskiego, szczecińskiego, gdańskiego i za granicą — w takich krajach jak: ZSRR, NRD, Austria, Kongo.

Warunki przyjęcia (bez egzaminu):

- ukończenie klasy VIII szkoły podstawowej
- wiek 15-16 lat w zawodzie montera rurociągów przemysłowych
- wiek 16 lat w zawodzie montera instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych
- dobry stan zdrowia.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie podpisane przez kandydata i rodziców w 2 egzemplarzach
- życiorys w 2 egzemplarzach
- metrykę urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu
- informacyjna karta zdrowia ze szkoły podstawowej
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- opinie ze szkoły podstawowej
- trzy fotografie, podpisane na odwrocie.

Podania przyjmuje i szczegółowych informacji udziela codziennie, prócz sobót, w godzinach 8-12, Samodzielna Sekcja Szkolenia Zawodowego:

- Kraków, ul. Helcłów 19 — telefon 322-44
- Kraków, ul. Lagiewnicka 48 — telefon 612-26
- oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 4
- w Krakowie, ul. F. Dzierżyńskiego 235, telefon 746-69.

## WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w KRAKOWIE, ul. BALICKA nr 100

zatrudni zaraz w Oddziałach:

- Kraków, ul. Balicka 100 — telefon 717-48, wewn. 35
- Nowa Huta, Krzesławice 4 — telefon 467-99
- Miechów, ul. Konopnickiej 23 — telefon 13-41
- Chrzanów, ul. Świerczewskiego 40 — telefon 22-86
- Oświęcim, ul. Orzeszkowej 1 — telefon 43-54
- Tarnów, ul. Dąbrowskiego 46 — telefon 48-51
- Szczurowa — telefon 59
- Zakopane, ul. Skibówki 4 b — telefon 44-34
- Nowy Sącz, ul. Zdrojowa — telefon 202-05

## KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

z I i II kat. prawa jazdy

do obsługi pojazdów nowych, specjalistycznych, ciężarowych oraz pojazdów częściowo eksploatowanych, jak również:

ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH w charakterze KONWOJENTÓW

oraz MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH do robót warsztatowych

zapewniając im, w miarę potrzeby zakwaterowanie w hotelu i kwaterach prywatnych, ulgowe karty stołówek, posiłki regeneracyjne, odzież ochronną i roboczą.

Warunki pracy wg nowych zasad obowiązujących w transporcie, w systemie akordowym i czasowo-premijowym.

Zgłoszenia przyjmują wymienione wyżej Oddziały na terenie m. Krakowa Nowej Huty i b. wolewudowa krakowskiego.

Szczegółowych informacji udziela — Dział Służby Pracowniczej WZTM — Kraków, ul. BALICKA 100, telefon 717-48, wewn. 35 lub 714-44, wewn. 56.

## LICYTACJE

Km. 160/72  
Obwieszczenie o licytacji nieruchomości Komornik Sądu Rejonowego w Bochni, rewir 1, na podstawie art. 982 i następných kpc, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15. 08. 1975 r., o godzinie 10, w Sądzie Rejonowym w Bochni, sala nr 1, I piętro, odbędzie się sprzedaż w drodze PUBLICZNEJ LICYTACJI nieruchomości.

1) 1/17 części nieruchomości lwh. 24, gm. kat. Kurów, składającej się z dz. bud. 79 i grt. 491, 492, 493, 494, 489/5, o obszarze 1 ha 34 a należącej do Władysławy z Nowaków Raczynskiej.  
2) 1/17 części nieruchomości lwh. 74 gm. kat. Kurów, składającej się z dz. grt. 489/7 o obszarze 1 ha 32 a, należącej do Władysławy z Nowaków Raczynskiej.  
3) 1/17 części nieruchomości lwh. 96 gm. kat. Kurów, składającej się z dz. grt. 489/3 o obszarze 6 a, należącej do Władysławy z Nowaków Raczynskiej.

4) połowy nieruchomości ze wspólności ustawowej Kw. Nr 69a 3 gm. kat. Kurów, składającej się z dz. grt. 151, 152/1, 153, 154, 152/2, o obszarze 57 a, należącej do Władysławy Raczynskiej, córki Jana i Wiktorii, zam. Kurów 14. Nieruchomość powyższa oszacowana została na kwotę 119.000 zł. Cena wywołania wynosi 89.250 zł, a rekojmia 11.900 zł.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do publicznej wiadomości warunki odmienne. K-6187

## PRZETARGI

Zarząd Chemicznej Spółdzielni Pracy „Pomoc” w Krakowie, ul. Bonarka 21, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie matryc wtryskowych do produkcji elementów zabawek z tworzywa sztucznego, a mianowicie:

- 1) matrycy wielokrotnej do produkcji oczek ruchomych dla lalek — 2 kpl
- 2) matrycy wielokrotnej do produkcji uchwyty mocujących lalkę w kartonie — 4 szt
- 3) matrycy wielokrotnej do produkcji rączek do roweru, dł. 41 mm, Ø 9 mm — 1 szt
- 4) matrycy pojedynczej do produkcji podwozia do roweru — 1 szt
- 5) matrycy pojedynczej do produkcji siodełka do roweru — 1 szt
- 6) matrycy do produkcji osłony silniczka i przekładni — 1 szt
- 7) matrycy do łączenia tworzywem sztucznym oski z kółkiem zębatym — 1 szt

oraz wykonanie:  
8) matrycy wielokrotnej do produkcji widełek polistyrenowych — 5 szt  
9) narzędzi do krepowania oski z kółkiem zębatym — 2 kpl

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji o zakresie robót i szczegółach technicznych udzieli Dział Techniczny Spółdzielni. Oferty należy zgłaszać w terminie do 30 lipca 1975 r.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 sierpnia 1975 r., o godz. 10., w siedzibie Zarządu Spółdzielni.  
Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-6042

## TRANSFORMATOR

typu TON, moc 400 kVa, napięcie 15/0,4, 231 kV — KUPI Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Nowym Targu, ul. Szafarska 102 — telefon 28-86.

## KOCIÓŁ OGRZEWczy

NA WODĘ — przenośny, o wydajności do 0,60 Gcal/h —

weźmie w najem lub kupi

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego, 34-300 Żywiec, ul. Węgłowa 38 — telefon 20-04.

## INŻYNIERA lub technika budowlanego

z uprawnieniami, do pracy w dziale inwestycji — ZATRUDNIA NATYCHMIAST Chrzanowskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Chrzanowie.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Chrzanowskich ZMO — telefon Chrzanów 30-52, wewn. 243.

## Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego podaje do wiadomości, że REKRUTACJA

na studia doktoranckie z chemii

DLA PRACUJĄCYCH

na rok akademicki 1976/77,

odbywać się będzie w następujących terminach:

- składanie podań o przyjęcie do 31 października 1975 roku
- wstępna kwalifikacja do 31 grudnia 1975 roku
- egzaminy wstępne przewidziane są w lutym lub w marcu 1976 r.

Podanie o przyjęcie, zawierające jako załączniki:

- życiorys, z uwzględnieniem dotychczasowej pracy zawodowej
- wykaz ewentualnych publikacji lub niepublikowanych opracowań i patentów
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych (mgr lub inż. mgr)
- opinia o aktualnym miejscu pracy
- skierowanie z zakładu pracy
- ankietę personalną

należy składać pod adresem: Instytut Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Studium Doktoranckie Chemii dla Pracujących — 30-060 Kraków, ul. Krupnicza 41.

Instytut Chemii udziela również wszelkich wyjaśnień związanych ze studiami doktoranckimi dla pracujących.

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Miechowie ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót murarskich przy remoncie elewacji budynku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty uprasza się składać w terminie do 2 sierpnia 1975 r.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 4 sierpnia 1975 r., o godz. 9, w biurze PZGS, plac Kościuszki 7, pokój 22.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-5851

## KOMUNIKATY

Unieważnia się zagubiona pieczęć firmowa o treści: Spółdzielnia Inwalidów „Naprzód” Kraków zakład Nr. 2 w Skawinie-krojojnia. K-5755

Unieważnia się zagubiona pieczęć o treści: PBE „Elbud” Zakład Budowy Stali Elektrycznych Kraków, ul. Pik. St. Dąbka 8 Placówka Bud... (35) K-5798

Unieważnia się zagubiona pieczęć o brzmieniu: „Solectwo Chojnik, Soltyś Gminy Gromnik”. K-5642

Unieważnia się zagubiona pieczęć o treści: „SPOLEM” WSS Oddz. Żywiec Piwiarnia Górna. K-5695

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Chelmie unieważnia zagubioną pieczęć o treści: „GS Chelmiec (2) sklep Nr. 5 w Trzetrzewinie”. K-5803

Krakowskie Zakłady Papiernicze Przemysłu Terenowego w Krakowie, ul. Krakusa 7, unieważnia zagubioną pieczęć o treści: „Kierownik Sekcji Kadr Stanisława Kosut” K-5931

Unieważnia się następujące zaginione pieczętki:  
1) Ośrodek Rekreac. Wyp. „Kobylica” k/Jaroszowca Przyjeź... do pracy dnia... podpis...  
2) Ośrodek Rekreac. Wyp. „Kobylica” k/Jaroszowca Zwolnion. z pracy dnia... podpis... K-4906

Kupno

SILNIK do „Volkswagena” 1200, 1300 — po małym przebiegu — kupię, — Sowiński, Nowy Sącz, Żywiecka 23/4.

Lokale

BIELSKO — Biała! Kwaterek 3 pokoje z kuchnią (II p., centrum, telefon, piec), zamienie na podobne w Krakowie. — Oferty 7183 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LEGNICA! Duży pokój, kuchnia, przedpokój, zamienie nawet na jeden pokój — w Tarnowie, Skawinie lub okolicy wojew. m. krakowskiego. — Słeczowska, — Legnica, Wrocławska 92/8.

FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH

w KĘTACH, ul. MICKIEWICZA 69

zatrudni zaraz:

• pracownika na stanowisko kierownika kontroli jakości.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne — specjalność technologia drewna oraz 5 lat praktyki w zawodzie.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

## NADWOZIE do SAMOCHODU

marki Warszawa M-20, pick-up

KUPI

Zakład Automatyki Okrętowej w Gdańsku.

Zgłoszenia pisemne uprasza się kierować:

ZAKŁAD AUTOMATYKI OKRĘTOWEJ „MERA-ZAP-MONT”

80-554 GDAŃSK-LETNICA, ul. ŚNIEŻNA 2 — telefon nr 43-12-51, telex 051450.

## Spółdzielnia Inwalidów „SPÓJNIA”

w Starym Sączu, ul. Jagiellońska nr 1 telefon 160

zatrudni zaraz,

na korzystnych warunkach —

• zastępcę kierownika spółdzielni d.s. technicznych — z wyższym wykształceniem technicznym — o specjalności technologia obuwicza, drewna lub ceramiki.

Kandydaci proszeni są o złożenie następujących dokumentów:

- podanie
- życiorys i kwestionariusz osobowy
- odpis dyplomu
- opinię z dotychczasowego miejsca pracy.

## Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Handlu Spożywczego

Oddział w Olkuszu

poszukuje uspołecznionego, względnie zrzeszonego w sektorze gospodarki nieuspołecznionej wykonawcy następujących prac budowlanych:

1) budowy pawilonu handlowego branży ogólna — spożywczej — typ CKB 4-2.6.3/37/H/7/7/66 w m. Bukowno — (szacunkowa wartość robót około 1.800.000 zł)

2) budowy ustępu publicznego naziemnego, skanalizowanego, typ N-2-4-3-II na targowicy koszykowej w Olkuszu — (wartość kosztorysowa robót około 200.000 zł).

Wszystkie materiały budowlane zabezpiecza wykonawca.

Terminy wykonania:

- pkt. 1 — do końca 1976 roku
- pkt. 2 — do końca czerwca 1976 r.

Oferty kierować pod adresem: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego — Oddział w Olkuszu, ul. Pakuska 64.

## Grający w Małego Lotka!

W związku ze świętem przypadającym w dniu 22 lipca, kolektury będą przyjmowały kupony Małego Lotka na dzień 23 lipca tylko do poniedziałku 21 lipca. Kolektury znajdujące się w urzędach pocztowych przyjmować będą kupony tylko do czwartku 17 lipca.

Z dniem 1 lipca 1975 roku zostało połączone Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylny — Odzieżowe (WPTO) z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Handlu Obuwiami w Krakowie. — W wyniku połączenia powstało:

## PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ «OTEX»

z siedzibą w KRAKOWIE, plac SZCZEPAŃSKI 2

któremu podlegają obecnie wszystkie — sklepy z odzieżą, materiałami tekstylnymi, galanterią odzieżową, pasmantięrią oraz sklepy z obuwiem i galanterią skórzaną.

## WARSZTAT USŁUGOWY

SPÓLDZIELNI PRACY

TRANSPORTOWO-WARSZTATOWEJ „PRZEWOZ”

34-100 Wadowice ul. Wałowa, tel. 32-48

od dnia 1 czerwca 1975 r. wykonuje na zamówienia osób prywatnych następujące usługi:

- mycie, czyszczenie i konserwację samochodów osobowych
- roboty blacharskie samochodowe
- wymiana ogumienia w samochodach marki Warszawa, Syrena, Fiat, Trabant
- wszelkie drobne naprawy samochodów osobowych.

Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu ustnie lub pisemnie.

## NACINANIE ROWKÓW w ŚRUBACH

od M-6 do M-16 wh. PN-58/M-82108,

PN-58/M-82117, PN-58/M-82118,

PN-58/M-82242, PN-58/M-82244,

PN-58/M-82245 i PN-58/M-82247

zleci solidnemu specjalistycznemu wykonawcy

Kombinat Urządzeń Mechanicznych „Bumar-Labedy”

Zakłady Mechaniczne „Labedy” w Gliwicach 9

ul. Mechaników 9, tel. nr 91-08-81, wewn. 117 i 311

## KOMENDA WOJEWÓDZKA MILICJI OBYWATELSKIEJ

w NOWYM SĄCZU

przyjmuje do pracy

1) MEŻCZYZN — posiadających wykształcenie średnie, bardzo dobry stan zdrowia, uregulowany stosunek do służby wojskowej, wiek do 30 lat, wzrost powyżej 170 cm, niekaranych sądowo ani administracyjnie — na stanowiska MILICJANTÓW I MILICJANTÓW-KIEROWCÓW.

2) MEŻCZYZN na stanowiska RADIOTECHNIKÓW, TELETECHNIKÓW I ELEKTRONIKÓW, wg tych samych kryteriów przyjęcia.

3) KOBIETY I MEŻCZYZN — posiadających wykształcenie ekonomiczne (wyższe lub średnie), z pięcioletnią praktyką zawodową, znajomością rachunkowości budżetowej, inwestycyjnej, finansowej, planowania budżetowego, księgowania na maszynach księgujących „Ascota”, wg podobnych kryteriów.

4) KOBIETY I MEŻCZYZN — PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH (sprzątaczkę, dozorcę, placowki).

Osobiste zgłoszenie kandydatów przyjmuje Wydział Kadr Komendy Wojewódzkiej MO w Nowym Sączu, ul. Dunajewskiego 11, pokój nr 218, codziennie w godz. 8-16 (w soboty w godz. 8-13).

## NOWY ROZSZERZONY TYPOSZEREJ

TYRYSTORÓW BTP

Producent:

♦ ZAKŁADY ELEKTRONOWE „UNITRA-LAMINA” — 05-500 PIASECZNO ul. PUŁAWSKA 34 — telefona 56-70-61.

Dystrybutor:

♦ BZST „UNITRA-UNIZET” — 00-695 WARSZAWA, ul. NOWOGRODZKA 50 — telefon nr 29-04-10

począwszy od 1 czerwca 1975r. oferują tyrystory

następujących typów:

Typ	Prąd znamionowy	Napięcie powtarzalne
• BTP 2	2 A	25 ÷ 500 V
• BTP 3	3 A	25 ÷ 500 V
• BTP 7	7 A	25 ÷ 600 V
• BTP 10	10 A	25 ÷ 600 V

Na specjalne życzenie zamawiającego istnieje możliwość nabycia bezpośrednio u producenta tyrystorów na napięcie do 800 V oraz tyrystorów wyselekcjonowanych na niektóre parametry dynamiczne.

Blizszych informacji udziela Zakładowy Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej.

Zainteresowani mogą otrzymać bezpłatnie schematy zastosowań wymienionych tyrystorów.

## WSZECHSTRONNE MOŻLIWOŚCI NOWYCH ZASTOSOWAŃ



Posiedzenie Prezydium RN m. Krakowa

# Plany pracy na II półrocze

Okres wakacji nie spowodował wstrzymania prac organów radzieckich. Wczoraj odbyło się — pierwsze po reformie administracji — posiedzenie Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa, które prowadził przewodniczący RN Wit Drapich. Na posiedzeniu zatwierdzono plan pracy Prezydium oraz wytyczne do planów pracy poszczególnych komisji RN na II półrocze 1975 r.

W drugiej części posiedzenia członkowie Prezydium wysłuchali informacji prezidenta Jerzego Pękali, który stwierdził m. in., że w okresie pierwszego półrocza gospodarka krakowska osiągnęła przyrost produkcji w 85,6 proc. dzięki zwiększeniu wydajności pracy. Obecnie występuje tu jednak pewne nieprawidłowości: np. pokrywanie niedoborów zatrudnienia przez wzrost godzin nadliczbowych oraz zwiększona absencja. Prezydent wydał zalecenia, aby przeprowadzić analizy zasadności zwolnień chorobowych. W bieżącym tygodniu rozpoczęto również kontrole stanu sanitarnego obiektów gastronomicznych, zaś Wydział UM — kontrolę targowisk w związku ze spekulacjami cen na warzywa i owoce. Oczywiście uwaga władz miejskich koncentrowała się też w dużym stopniu na problemach związanych z reorganizacją.

Również na wczorajszym posiedzeniu Prezydium RN postanowiono o powołaniu Społecznego Komitetu ORMO w Krakowie i Krakowskiego Sztabu ORMO. (eba)

# Z obrad Egzekutywy KK PZPR

◆ Na KSR-ach zgłoszono wiele ciekawych wniosków i inicjatyw produkcyjnych, nie brakowało uwag krytycznych ◆ Każdy „poślizg” na placach budów to straty liczone w setkach tysięcy, a nawet milionach złotych.

Przed kilkunastu dniami zakończyły się w Krakowie Konferencje Samorządów Robotniczych, których głównym celem była ocena wyników gospodarczych za I półrocze i określenie zadań dla pomysłowego wykonania planu II półrocza, kończącego zarazem plan 5-letni. Analizę wniosków sformułowanych na KSR-ach zajęła się w dniu wczorajszym Egzekutywa KK PZPR, której przewodniczył I sekretarz Wit Drapich. Ostatnie KSR-y, stwierdzono, zostały dobrze przygotowane, przedstawiono rzetelne analizy, stąd i ich rezultaty ocenili wysoko. Dyskusje były żywe, nie pozbawione elementów krytycznych. W wielu zakładach przyjęto zobowiązania dostarczenia na rynek dodatkowej produkcji.

Omawiając przebieg KSR-ów Egzekutywa KK zapoznana jest jednocześnie z wynikami produkcyjnymi I półrocza. Na podkreślenie zasługują wysoki, ponad 85 proc. wskaźnik wydajności pracy, będący rezultatem lepszej pracy oraz zapasy nowoczesnych maszyn. Tym niemniej w szeregu zakładach wystąpiły także nieprawidłowości, a w szczególności: zbyt wielki, nieplanowany wzrost plac oraz przesadnie duże zapasy. Niewłaściwie, zbyt wolno przebiegają remonty maszyn i urządzeń, zbyt kłopoty z transportem są odczuwalne powszechnie. Temu też problemowi, analizowanemu niedawno na posiedzeniu Biura Politycznego KC, poświęcono w dyskusji dużo uwagi. Nie można również trak-

tować obojętnie, znacznego, bo stanowiącego 20 proc. wzrostu zwolnień chorobowych.

Egzekutywa KK zapoznana jest również w dniu wczorajszym z przebiegiem inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej. Stwierdzono, że mimo wykonania, a nawet przekroczenia na niektórych obiektach planu finansowego, termin oddania do użytku kilku obiektów został zagrożony. Dotyczy to: rzeźni drobiu w Niepolomicach, III etapu budowy elektrociepłowni w Legu, odsalarni gazu w HUL, biologicznej oczyszczalni ścieków HIL, rozbudowy i modernizacji Krakowskiej Fabryki Kabli, Kombinatu Szklarniowych w Krzeszowicach, domów studenckich oraz budowy wodociągu w Skawinie. Przyczyn opóźnień jest wiele. Nie zawsze winni są budowlani, gdyż często powodem są zmiany projektowe. Egzekutywa KK przywiązując wielką wagę do szybkiego uruchomienia tych obiektów, zobowiązała Wydział Budownictwa i Gospodarki Miejskiej KK, aby w sposób systematyczny analizował sytuację na tych budowlach oraz w budownictwie mieszkaniowym, a jak zaistnieje konieczność — skutecznie interweniował.

Egzekutywa KK przedyskutowała a następnie zaopiniowała listę osób, których nazwiska z okazji Święta Odrodzenia za wielkie zasługi dla m. Krakowa wpisane zostaną do Księgi Honorowej. (Zb.R.)

**TEATRY**

**SŁOWACKIEGO** (pl. Duchy 1): William Szekspir: Opowieść zimowa — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): J. Jesionkowska: Odnowienie — 19.30. **GROTESKA** (Skarbova 2): niezn. **KABARET POD BUDĄ** (Ziały 10): Uważaj, Siawek, uważaj! — 19.21. **BARBAKAN**: Noc cudów — 17.

**KINA**

**KIÓW** (al. Krasieńskiego 34): Ziemia obiecana (pol. 15 lat) — 16.15, 19.30. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 10, 12.30, 15.30, 19, 20.30. **WARSZAWA** (Stradom 15): Dzieje wieczna z laską (ang. 15 lat) — 16, 18, 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Syczenia 1): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) — 15.30, 18, 20.15. **APOLLO** (Solskiego 11): Nieuchwytny mordca (wł. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. **WANDA** (Wawrzyni 3): Grzech Abrahama (pol. 15 lat) — 16, 18, 20. **SZUKA** (Jana 4): Anna i Wilk (hiszp. 18 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15. **MŁODA GWARDA** (Lubicz 13): Jeremiah Johnson (USA 15 lat) — 14.45, 17, 19.15. **WIRZOS** (Zamojskiego 30): Gniazdo (pol. b.o.) — 15.45, 18, 20.15. **SWIATOWID M. SALA** (os. Na Skarpie 7): Młodość szesnastolatki (NRD 15 lat) — 15, 17, 19. **SWIATOWID D. SALA** (os. Teatr. 10): Swoobodny odchód (węg. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. **SWIATOWID D. SALA** (os. Na Skarpie 7): Straszna twarz (ZSRB b.o.) — 15, 18, 20. **SWIATOWID M. SALA** (os. Na Skarpie 7): Młodość szesnastolatki (NRD 15 lat) — 15, 17, 19. **SWIATOWID D. SALA** (os. Teatr. 10): Swoobodny odchód (węg. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30. **SWIATOWID D. SALA** (os. Na Skarpie 7): Straszna twarz (ZSRB b.o.) — 15, 18, 20. **SWIATOWID M. SALA** (os. Na Skarpie 7): Młodość szesnastolatki (NRD 15 lat) — 15, 17, 19. **SWIATOWID D. SALA** (os. Teatr. 10): Swoobodny odchód (węg. 15 lat) — 15.30, 17.30, 19.30.

**co gdzie kiedy?**

**ŚRODA 16 LIPCA**

**Marii**

**APTEKI**

**RADIO**

**PROGRAM I**

6.00 Wład. 6.05 Publ. międzynarod. 6.10 Takti i min. 6.30 Inf. o progr. PR I TV 6.35 Takti i min. 7.00 Sygn. dala. 7.17 Takti i min. 7.35 Dzień dobry kierowców. 7.40 Takti i min. 8.00 Wład. 8.05 U. przystąpił. Królewna w oślej skórce (fr. b.o.) — 8.10. Mel. naszych przysł. 9.35 Gra Zesp. K Sadowskiego. 9.00 Wład. 9.05 Wak. z przeb. 9.30 Moskwa z mel. i pios. 9.45 Mistrz. rozrywk. klawiatury. 9.55 Refleksy. 10.00 La-to z Radem. 11.50 Nie tylko dla kler. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z. kraju i ze świata. 12.25 Rzeszów na muz. antonie. 12.45 Rola. kwadr. 13.00 Soliści i zesp. lud. z. Kulawy. 13.15 O zdrowiu dla zdrowia. 13.30 Katalog wydawn. 13.55 Z antologii polsk. Jazu. 14.00 Sport z zdro. w. 14.05 Śpiewa Państwo. Zesp. Pleśni i Tańca „Maszowszczy”. 14.30 La-to z muz. 15.00 Wład. 15.05 La-to z muzyk. 15.10 Włoskie pios. 15.55 Operetka — jej twórcy i wyk. 16.00 Wład. — Tu druga zmiana. 16.11 Propoz. do Listy Przeb. 16.30 Aktualn. kul. 16.35 z film. ścieżki inf. 17.00 Radiokulir — aud. inf. Studia M. 17.20 Motywy Jazzowe w muz. komp. współz. 18.00 Muz. i aktualn. 18.25 Pios. z wyś. kierowców. 18.30 Przeb. non stop. 18.40 Wład. 19.15 Gwiazdy siedmiu stołc. 20.00 Wład. 20.05 Naukowy roln. 20.20 Dźwięk. plakat rekl. 20.35 Konc. żywcem. 21.00 Wład. 21.05 Kron. sport. i kom. Tot. Sport. 21.18 Na szlaku gra Jose Felliciano. 21.27 Konc. choro. nowości — wyś. Claudio Arreu. 22.00 Wład. 22.15 Mini-rec. Zesp. „Apostol”. 22.50 Biuro Listów odnow. 22.40 W kregu romansu. 23.00 Wład. 23.05 Kom. resp. z zagr. 23.10 W kregu ballady. 23.29 Z arch. Jazu.

**PROGRAM II**

10.00 „Rancho w dolinie” film ser. pod. USA. 10.30-12.25 Fryzura. 16.35 Program dnia. 16.50 Dziennik (kol.). 16.50 Obiektywy. 17.00 Losowanie Malego Lotka. 17.10 Studio: Soluz — Apollo. 18.00 Pios. 18.20 Gospodarność i ja. 18.35 „Miasto w czerń” film ser. prod. węg. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kol.). 20.30 „Kod rory” — film fab. prod. bulg. 21.35 Czynniki świat. 22.40 Dziennik (kol.). 22.55 Wiadomości sport. 23.15 Informacje — Towary — Propozycje. 23.25 Zakończenie programu.

**WYSTAWY**

**WAWEL** — Komnaty (12-13), Skarbiec i Zbrojownia (12-13). **MUZEUW NARODOWE** — CZARTORYSKICH: Pijarska 8 (niecz.). **DOM MATEJKI**, Florjańska 41 (10-11). **WYSTAWY**, Syczenia 21 (9-13). **WIEŻA RATUSZOWA** (10.30-17.30). **ARCHAEOLOGICZNE**, Poselska 3 (niecz.). **PRZYRODNICZE**, Sławkowska 17 (10-13). **MUZEUW LEONINA**, Topolowa 5 (9-17). **Kr. Jądzi** 41 (niecz.). **ETNOGRAFICZNE**, Wolnica 1 (10-13). **MUZ. MEL. POLSKI**, Rydywiska 7. **Teatralna** 10. **PODZ. KOSCIÓŁA SW. WIKTORA** (9-19). **MUZEUW W Pieskowej Skale** (10-16). **MUZ. I OTNICTWA**, Człysty (10-14). **MUZ. KOPALNIA SOLI w Wieliczce** (9-19). **KTF** (Boh. Stalingradu 13): 9-21.

**DZURY**

**CHIRURGICZNY**: Kopernika 21. **CHIRURGICZNY DZIECI**: Prokocim. **NEUROLOGICZNY**: Botaniczna 3. **UROLOGICZNY**: Gezegorzka 18. **OKULISTYCZNY**: Kopernika 28. **LARYNGOLOGICZNY**: Kopernika 25a.

**POGOTOWIE**

Siemradzkiego 1 wypadki tel. 99 zachorowania i przewozy 380-55 al. Pokoju 100-01, 105-73 Nowa Huta 425-22, 417-70 Podgórze 632-30, 657-67

# Koniec tłoku?



Zapowiadano, że prace zakończą w październiku, ostatnio owa cisza pojawia się termin 22 lipca tego roku. A chodzi o dwupasmową obwodnicę myśliwicką, przedłużenie zatłoczonej „zakopianskiej”. Jeszcze tylko dwa mostki, jeszcze prace wykonawcze, w których dużą pomocą przedsiębiorstwu budującym drogę stała żołnierze, a dwie nitki rozładujące szalony dziś ruch w centrum Myślic. Wiosna została odstępnie automatyzacją.

Tegoroczne deszcze mocno dają się budowlanym we znaki, ale teraz słońce przysięga. Kto wie, może uda się przyspieszyć oddanie sztrasy do użytku i już 22 lipca samochody pomkną w stronę Zakopanego szeroka, wygodna szosa? (ban)

# W Wawrzeńcicach przed żniwami

Godz. 9. W gabinecie naczelnika gminy Igotomia-Wawrzeńcice mgr Zbigniewa Fuchsa, rozpoczęła się narada w sprawie przygotowania do akcji żniwnej, która winna tu rozpocząć się ok. 20 lipca.

Kierownik służby rolnej Ludwik Blaszowski, mówi o aktualnej sytuacji. Wczoraj odbyła się narada z dyspozytorami wiejskimi. Ustalono są dzysury i harmonogram prac. Dzisiaj wyostemny listę rolników, którzy złożyli zamówienia. Mamy pod zbożami 2020 hektarów a zamówień na 580. Ale ta liczba na pewno wzrośnie. Ustaliliśmy, że prace prowadzone będą kolejno — pole po polu, wieś po wsi aby niepotrzebnie nie przesuwać sprzętu. Snopowizalaki nie będą na noc zjeżdżać do bazy tylko zostają we wsi u dyspozytorów. Maszyny ze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Stręgoberzycach — 13 snopowizalaki i kombajn super-bizon są gotowe. (eba)

# 5 kilometrów torów na złom?

Żeby to choć na złom! Ale tory, o których mowa, od pięciu, może sześciu lat (co do tego nikt nie jest zgodny) nieużywane zarastają chwastami i krzakami, toną pod warstwą ziemi. Podkładały zgnily, stal jeszcze się trzyma.

Bocznica kolejowa Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kobierzynie. Tor ciągnie się od szpitalnej bocznej bramy do traktu zakopiańskiego, 2,5 kilometra. Razem 5 kilometrów szyn. Zbudowano ją 60 lat temu, od paru lat nie jest używana. Po raz pierwszy szpital zainteresował się jej rozbiórka w latach 73-74. Wysłano wtedy pismo do DOKP w Krakowie z pytaniem co z tym fantem zrobić. Szpital zreszta cały czas miał nadzieję, że bocznice można będzie uruchomić znowu, ma kłopoty z transportem. DOKP odpowiedział, że jak znajda firmę, plan sytuacyjny z lat budowania bocznicy, kierownika i inspektora nadzoru, to mogą sobie bocznice rozebrać. Kierownictwo administracji szpitala nie znalazło rzeczonego planu. Nie miała go też DOKP. Zwrócili się do DOKP znowu — pozwoliła na dokonanie rozbiórki z planem wykonanym teraz. Zaczęło się szukanie wykonawcy. Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych nr 1, 2... kierownik nie jest pewny? Tyle, że oni — tłumaczy — niechętnie biorą takie prace, bo dla nich bocznica istniejąca tyle lat z góry uważana jest za nieprzydatną.

# Goście w stancy

brązująca legendę o Krakowie. A po zbiorach przyszedł czas na rozmowy z kadra krakowskiej stancy.

Międzynarodowi goście przebywają w Polsce od 3 do 25 lipca na XIII tego typu obózie organizowanym przez ZIFP. Mieszkańcy w centralnej szkole instruktorów w Oleśnicy, a stancy NAL-u odwiedzili w ramach zapoznawania się z różnorodnymi formami pracy z młodzieżą w naszym kraju. Nieobozowa Akcja Letnia jest dla nich szczególnie interesująca — wszak w ich krajach nie istnieje taka forma letniego wypoczynku. Jest to jednak tylko fragment bogatego programu pobytu, jaki zapewnili gościom harcerscy instruktorzy. Między innymi prezentują im też „Krajobraz Polski Socjalistycznej”, wizerunek naszego kraju przez pryzmat sportu, polityki, nauki itp. Wzbogaceni nową wiedzą goście wrócą do swoich krajów i swojej młodzieży. (b)

# Jaki będzie hotel „Kongresowy”?



zacja, zaprojektowane i zbudowane w ten sposób, że w razie potrzeby można z nich tworzyć apartamenty. Bardzo rozbudowana część gastronomiczna, bo licząca aż 1370 miejsc, wliczając w to sale bankietowe na 200 miejsc i sale balowa na 270 miejsc. Oprócz tego 2 restauracje, koktajl-bar, kilka kawiarni i barów kawowych. Największą atrakcją będzie niewątpliwie kawiarnia usytuowana na dachu hotelu, skąd podziwiać będzie można panoramę Krakowa.

Zespół lokali usługowych (pomieszczenia biur podróży, fryzjer, sklep) i administracyjnych znajdzie się na parterze, natomiast w podziemiach projektanci zlokalizowali basen, saunę, nocny lokal a także zaplecze techniczne i magazynowe oraz parking dla 50 samochodów. Drugi duży parking znajdować się będzie na wolnym powietrzu.

Kiedy hotel zostanie oddany do użytku? Prace budowlane rozpoczyna się z początkiem przyszłego roku i trwać mają 25 miesięcy. Tak więc w pierwszym półroczu 1978 r. hotel powinien wejść do eksploatacji. (ans) Fot. W. KLAG

# 600 miejsc noclegowych i 1370 gastronomicznych

Wielkim głosem wołają o pomoc „Sanepidu” mieszkańcy bloku nr 3 na osiedlu Krakowiaków w Nowej Hucie oraz klienci sklepu mięsnego nr 628 mieszczącego się w tymże bloku. W sklepie zagnieżdżyły się karaluchy, rozlażę się po całym domu. O srodce karaluchowej plagi dowiedzieli się mieszkańcy tego bloku, obserwując wynoszenie skrzynek ze sklepu mięsnego. Było to nich pełno robactwa. Zwracano się w powyższej sprawie do „Sanepidu”, jednak jak dotąd bezskutecznie. Sklep nr 628 musi być dezynfekowany i uporzędkowany. (tk)

# Brudny sklep

Wielkim głosem wołają o pomoc „Sanepidu” mieszkańcy bloku nr 3 na osiedlu Krakowiaków w Nowej Hucie oraz klienci sklepu mięsnego nr 628 mieszczącego się w tymże bloku. W sklepie zagnieżdżyły się karaluchy, rozlażę się po całym domu. O srodce karaluchowej plagi dowiedzieli się mieszkańcy tego bloku, obserwując wynoszenie skrzynek ze sklepu mięsnego. Było to nich pełno robactwa. Zwracano się w powyższej sprawie do „Sanepidu”, jednak jak dotąd bezskutecznie. Sklep nr 628 musi być dezynfekowany i uporzędkowany. (tk)

# Mieszkania dla Politechniki

kich organizacji) w rekordowym tempie. Wre jeszcze praca przy budowie dwóch bloków mieszkalnych na Prądniku Białym, w których na przełomie lat 1976/77 zamieszkać będą również pracownicy PK.

Spółeczny Komitet Budowy z okazji oddania do użytku wspomnianego bloku zorganizował spotkanie z władzami dzielnicy. W spotkaniu wziął udział sekretarz KD PZPR Antoni Mroczka oraz przedstawiciele KBM i KZBM. (bod)

# Wypadki, kraksy

Złoty dziecko znalazło się pod kołami samochodu. W Budawie 10-letni Sławomir Wisniewski wybił nagle na jezdnię wprost pod „syrenę”. Z ciężkimi obrażeniami ciała chłopiec został przewieziony do szpitala w Chranowie i Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzielił doraźnej pomocy 165 pacjentom i Służba Ruchu MO interweniowała w 15 wypadkach. (k)

# m

## OD ŚRODY DO ŚRODY

### MYŚLI TYGODNIA (10 - 16 VII 1975 r.)

Lot kosmiczny „Sojuz - Apollo”, pierwsza wspólna wyprawa obu państw, inauguruje nowe perspektywy dla postępu ludzkości, symbolizuje doświadczenia i osiągnięcia pokojowej współpracy narodów”.

(TRIBUNA LUDU za CORRIERE DELLA SERA)

Jest (...) Europa obszarem obecnie stosunkowo najbardziej ustabilizowanym, ale także jedynym, gdzie ewentualny konflikt w sposób niemal nieunikniony musiałby się poszerzyć i przybrać zasięg katastrofalny. Nigdzie więc nie zachodzi tak pilna potrzeba nadania trwałych i nieodwracalnych cech tym pozytywnym zjawiskom, które doprowadziły do zmniejszenia wzajemnej nieufności i do rozwoju współpracy.

(Ludwik Mysak — KULTURA)

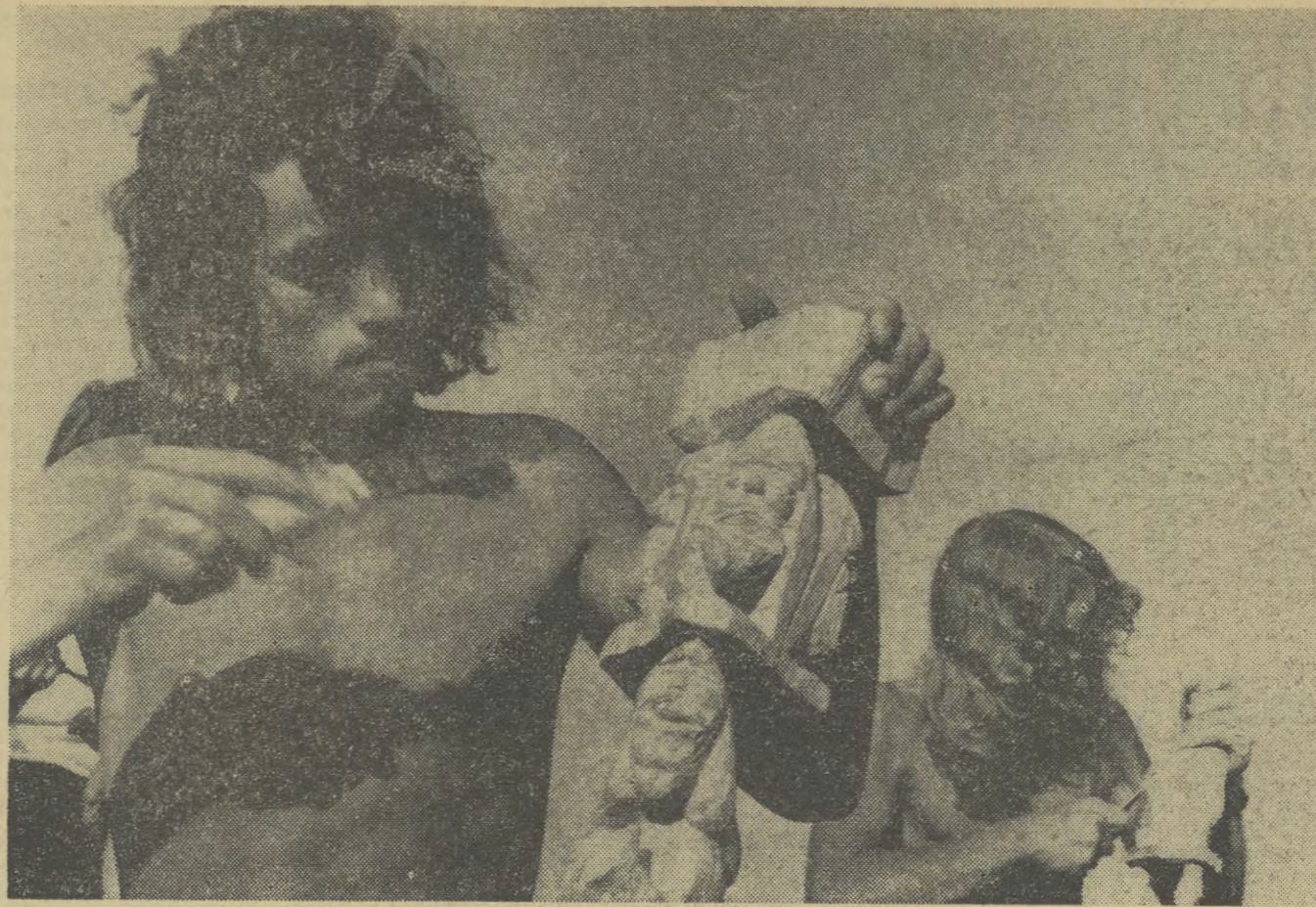
Sprawa aktywności zawodowej ludzi w wieku poprodukcyjnym wymaga wszechstronnych badań. Nie można bowiem dopuścić do rezygnacji z doświadczeń i wiedzy tych ludzi, jak również nie można skazywać ich na osamotnienie.

(Józef Penc — ŻYCIE GOSPODARCE)

Aby przychylnie zainteresowanie mieszkańców miast i wsi przekształcić w trwałe zaufanie, zarówno nowe ogniska administracji wojewódzkiej jak i umocnione i wyposażone w dodatkowe, ważne kompetencje ogniska podstawowe tj. urzędy gminne i miejskie, powinny zwrócić szczególną uwagę na sposób funkcjonowania biur i urzędów, stosunek do interesantów.

(Henryk Cholań — TRIBUNA LUDU)

## NR 28 (120)



## »KRAM-75«

Fotografował: WACŁAW KLAG



# Kowale własnej gminy

Ciszę letniego przedpołudnia na sulkowickim rynku zakłócają jedynie zatrzymujące się autobusy PKS, które odchodzą stąd do Mysienic i Krakowa. Choć z tą nazwą „rynek” to może lekka przesada... Jest to wszak niewielki plac, przy którym stoi kilka domów ze sklepami, opodal pomnik upamiętniający hitlerowską masaker sulkowiczan za udział w ruchu oporu, w głębi przeznaczony do rozbiórki kościół i to wszystko. Ale Sulkowicze nie miałyby nawet i takiego rynku, gdyby nie meška decyzja jednego z dawnych wójtów, który podobno pewnej nocy podpalił ścieśnione w tym miejscu zabudowania i w ten sposób powstał kawałek wolnej przestrzeni. Na niej właśnie powstała rezydencja wójty i zaczęło urządzić jarmark. Aż nadszedł rok 1969 kiedy to Sulkowicze uzyskały prawa miejskie.

Przy rynku oczywiście znajduje się siedziba Urzędu Gminnego i Komitetu Gminnego Partii. Naczelnik Michał Mielnicki i sekretarz KG Stanisław Micorek — obaj o sprawach gminy wiedzą właściwie jedno. Rozmawiamy więc razem w trójkę, a o co by nie zabaczyć, to nowy problem. — Najmniej, jak dotąd — mówią gospodarze Sulkowic — mamy kłopotów z kadra, choć nie zdołaliśmy jeszcze wprowadzić obsadzić stanowisk: architekta, geodety i prawnika, lecz ich kandydatury są w trakcie uzgadniania. Natomiast znacznie większa nasza bolączka to szczupłość pomieszczeń dla pracowników urzędu, służbę rolę musieliśmy ulokować w prywatnym domu. Mammy wycieczony w bliskim sąsiedztwie rynku teren i przygotowaną dokumentację nowego budynku. Jak na razie musimy niestety ścieśnić się w szczupłym „garniturze”, skrojonym do dawnych wymogów, kiedy Sulkowicze były tylko osiedlem. Ale, co gorsza, z bardziej jeszcze odległej epoki mamy telefony. Są to aparty na korbkę, a połączenia także, przede wszystkim, „obrócić” do Krakowa i z powrotem, niż dozwolnić się w tym samym czasie.

SULKOWICE, KTÓRE JAK WIADOMO — KOWALSTWEM STOJĄ, DAJĄ PRACĘ BLISKO 1200 LUDZIOM W SAMYM TYLKO ZAKŁADZIE NARZĘDZI RZEMIEŚLNICZYCH. Odchodzi stąd rocznie na rynek krajowy i na eksport około 5 milionów sztuk różnego rodzaju szczypiec, kleszczy, obcęgow, młotków, śrubokrętów, oskardów. Gdyby nie ów zakład, Sulkowicze nie byłyby tym, czym są dzisiaj. Podniósł on dawną wieś a następnie osiedle do rangi miasta, dał ludziom chleb i zamożność. Nie ma w tym mieście rodziny, z której ktoś nie pracowałby w Zakładzie Narzędzi Rzemieślniczych. Ludzie za zarobione pieniądze budują domy, urządzają się, żyją coraz dostatniej — rozglądają się więc za atrakcyjnymi towarami. Łatwiej jednak tu zarobić pieniądze, niż je wydać, bo znowu potrzeby w tym zakresie przerzósł już dawno wydolność placówek handlowych nie tylko w Sulkowicach, ale także w pięciu wchodzących w skład gminy wsiach. Aż 90 procent sklepów mieści się w starych, ciasnych ruderach. Gastroniamy zaś reprezentuje jedna podia restauracja i dwa bary — kłitki.

ALE JESZCZE BARDZIEJ POTRZEBNA DO ŻYCIA JEST WODA. Sprawa ta, jako kolejny wątek w naszej rozmowie, wprowadza nas w problemy komunalne miasta. Ma ono wodociąg, co wszyscy pozycują sobie za duże osiągnięcie ostatnich lat, ale nie dysponuje jeszcze kanalizacją. Budowa jej jest właśnie kolejnym, ważnym zadaniem, chyba najważniejszym spośród wszystkich potrzeb komunalnych. Ale są sprawy drobnych, codziennych napraw i remontów budowlanych. Kiedyś wielkie usługi oddawał na tym polu miejscowy zakład gospodarki komunalnej. Przejęło go jednak Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Mysienicach, na czym ucierpiał niestety interes Sulkowic. W obecnej sytuacji nie pozostaje przeto nic innego jak tylko utworzenie na początku w Sulkowicach własnej ekipy remontowo-budowlanej, gdyż trudno będzie się bez niej obejść.

ZEBY JEDNAK BUDOWAĆ, REMONTOWAĆ — TRZEBA MIEĆ ZA CO. Dotychczasowy budżet gminy, łącznie z wpłatami GS-u wynosił 19 milionów złotych rocznie. Ale same tylko Zakłady Narzędzi Rzemieślniczych wpłacały na konto byłego Urzędu Powiatowego sumę w granicach 10-12 milionów złotych. Gdyby pieniądze te zostawały na miejscu Sulkowicze byłyby bogatą gminą. Potwierdziłoby się jeszcze mocniej powiedzenie, że miasto i gmina kowalstwem stoi. Ale też i potrzeby ich nie kończą się na wspomnianych inwestycjach handlowych i gastronomicznych. W Sulkowicach nie ma kina ani domu kultury. Jak dotąd używają swojej sali widowiskowej zakłady narzędzi. W miejscowym przedszkolu brakuje miejsc dla 50 dzieci, a we wsi Krzywaczka budynek szkolny wali się wprost ze starości. Mieszkańcy wsi deklarują duży wkład pracy społecznej przy wznoszeniu szkoły, ale całej szkoły sami nie zbudują. Niełatwo także przejechać po drogach pomiędzy wsiami gminy Sulkowicze. Modernizacja dróg również musi kosztować niezależnie od wkładów ludności w postaci czynów społecznych.

Z WIOSEK TYCH DOJEJŻDZA DO ZAKŁADU NARZĘDZI RZEMIEŚLNICZYCH W SULKOWICACH OKOŁO 400 OSÓB. A będzie ich dojeżdżać więcej, wszak w przyszłym roku zakład musi być obiektem na wskroś nowoczesnym, o wysokim poziomie mechanizacji i automatyzacji pracy. Wydobycie to będzie o opłacalności i konkurencyjności wyrobów, szczególnie na rynkach zagranicznych. Obecemu zakładowi choć przeszedł on wielką metamorfozę, od prymitywnej techniki do dzisiejszych, już całkiem znośnych metod wytwarzania — daleko niestety do miana nowoczesnej fabryki.

DYREKTOR SZYMSKI, GDY MÓWI, ŻE SPOKOJNY JEST O LUDZI DLA NOWEGO OBIEKTU, ma chyba uzasadnione ku temu powody. Załoga wszakże, jak rzadko gdzie, związana jest tu ze swoim zakładem wielorakimi nićmi. Są to ludzie zasiedziani, wielu z nich ma swoje domy, a przy-

nich kawałki ziemi. A co najistotniejsze — istnieją tu kilkudziesięcioletnie tradycje zawodowe. W zakładzie narzędzi rzemieślniczych pracują dziś całe rodziny lub dzieci i wnuki odchodzącej generacji sulkowickich kowali. Tej, która w znojnym trudzie wykuwała swój każdy dzień, swój los przy pomocy kowadła i młotka, spod którego wychodziły haki, podkowy, widły, stery. Wędrowali z tym potem na jarmark, albo oddawali w pacht handlarzom. Często jednak brakowało zamówień i wówczas wędrowali za chlebem w inne strony kraju, nierzadko za ocean.

Siusarz Stanisław Laton i brakarz Ludwik Moskal, z którymi rozmawiam w czasie zwiedzania zakładu, należeli przed wojną do tych szczęśliwców, którym udało się dostać pracę w nowo zbudowanych zakładach w Stalowej Woli. Teraz mają zajęcia na miejscu. Mają tu swoje domy, rodziny. Jedną z trzech córek Latonia jest kasjerką w Urzędzie Gminnym w Sulkowicach. W mieście tym nie sposób nie otrzeć się o zakład, ilekroć tylko przechodzisz przez miasto. Fabryka stoi bowiem w ulicy centrum i po obu stronach przylega tu do głównej ulicy. Funkcjonuje więc zakład w całkowitej symbiozie z otoczeniem.

A kanalizacja miasta, o której wspominał panu w gminie — mówi dyrektor Szymski — zostanie sfinansowana przez nasze przedsiębiorstwo. Będzie to inwestycja towarzysząca w związku z budową nowego, przyszłego obiektu. Zbudowany zostanie także żłobek i przedszkole. Wspomagaliśmy także finansowo budowę sulkowickich wodociągów. Ze środków zakładowych powstała przychodnia lekarska, która służy mieszkańcom gminy. Świadczyliśmy na rzecz budowy stadionu sportowego. Zakład niemało ma zastąpi w budowie sporego, jak na Sulkowicze, osiedla mieszkaniowego.

Z TRADYCJAMI SULKOWICKIEGO KOWALSTWA SZŁA ZAWSZE W PARZE WIELKA AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA MIESZKAŃCÓW TEGO MIASTA i uczucia patriotyczne, które znalazły swój wyraz szczególnie w latach okupacji hitlerowskiej. Może banalnie zabrzmia powiedzenie, że tujejsi ludzie, w przenośni i dosłownie, czynem i aktywnością wykuwali własne losy i losy miasta. Spoczywają one w jeszcze większym stopniu dziś w rękach gminnej władzy — organizacji partyjnej, Urzędu Miejskiego, wszystkich obywateli — od których zależeć będzie dalsza sulkowicka przyszłość.

TADEUSZ STEC

# KIEDY PÓJDIEMY NA RENTĘ...

SZANOWNA REDAKCJO!

Ozrecheniem Komisji Lekarskiej w Krakowie z dniami 1 lutego br. przeszedłem na rentę, a w miesiąc później ustanowiono przedchoźdłem na emeryturę z uwagi na ukończenie 60 lat, w tym 37 pracy nauczycielskiej. Szkoła Zawodowa w Grybowie wystąpiła 1 lutego nażalenie na Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie. Ponieważ nie otrzymałem żadnej wiadomości, 14. II pojechałem do ZUS. Informator skierował mnie do pok. nr 31 skąd odesłano mi do pok. nr 18 po numer sprawy. Wróciłem z numerem o godz. 8.30 i powiedziano mi, że właśnie trwa przerwa śniadaniowa. Potem pozwolono wejść i skierowano do pok. 106. Tam znów przerwa śniadaniowa, a po przerwie skierowali do pok. 20 i znów do 19, potem do pok. 200. Tam powiedziano mi, że sprawę musi zatwierdzić inspektor, a poza tym muszą być przedłożone oryginalne zaświadczenia pracy (zaczęliśmy tylko uwiarytelnione odpisy). Oryginały zaświadczeń z obawy, aby nie zaginęły, dostarczyłem osobiście 21 lutego. Jakież było moje zdziwienie, gdy 9. III otrzymałem pismo z ZUS, aby dostać jeszcze dwa zaświadczenia (czy podczas trzytygodniowego pobytu nie można mi było tego powiedzieć?). Zaświadczenia te znowu zawiozłem osobiście 11. III z prośbą o możliwie szybkie załatwienie. Tłumaczyłem, że utrzymuję swoją rodzinę z poborów miesięcznych, a sprawa ta powinna być załatwiona do 14 dni. Zapytano mnie skąd to wiem. Powiedziałem, że wyjechałem w ustawie. Otrzymałem dość „przekonywującą” odpowiedź: „niech ci robota, co ustawy wydają”. Zapytalem więc gdzie się trzeba udać, żeby przyspieszyć swoją sprawę. Do pok. 106. Poszedłem tam. Akt moich szukano 2,5 godz. (od 10.10 do 12.30). Gdy wreszcie znalezione, okazało się że już dawno były podpisane przez inspektora i obiecano mi, że w następnym dniu dokumenty zostaną przekazane do pok. 200. W tym jednak pokoju oświadczone mi, że w tej fazie załatwienia przyjmują pok. 210. Zażądano jeszcze jednego zaświadczenia, które doręczyłem 18. III. Prosiłem o pośpiech, ale odesłano mnie do pana kierownika.

Tam już nie poszedłem. Wróciłem do domu i zdecydowałem się opisać wam tę przykrą historię jednej sprawy.

JÓZEF GAWRYS Grybów  
Oto jeden z licznych listów, które nadeszły do redakcji z skargą na pracowników krakowskiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Niemal wszystkie korespondencje pisane są przez ludzi starszych, często zupełnie niedołężnych, którzy nie mają siły i możliwości walczyć o swoje prawa.

Czy krakowski ZUS pracuje źle? Czy przyczyną skarg jest bezduszność, mała wrażliwość i lenistwo pracowników? Czy wreszcie tylko pracowników ZUS należy winić za obecny stan?

## Czwierć miliona rent miesięcznie

Instytucja ta to olbrzymia machina. W ciągu jednego miesiąca ZUS w Krakowie wypłaca 250 tys. rent. W ub. r. zakład otrzymał milion 200 tys. korespondencji. W archiwum znajduje się ponad milion akt rentowych. W ostatnich kilkunastu miesiącach były dwie podwyżki rent i emerytur i wszystko trzeba było przeliczać od nowa. Czy więc kilkanaście skarg, w stosunku do tylu tysięcy spraw, może rzucić cień na instytucję? Czy dziennikarz ma prawo do uogólnień?

Uważam, że ze względu na specyfikę spraw załatwianych przez ZUS, nawet kilkanaście skarg ma duży ciężar gatunkowy. Chodzi przecież o ludzi, którzy często pozostają bez środków do życia, a przewlekłe załatwianie formalności związanych z wydaniem decyzji rentowej czy emerytalnej pogarsza ich sytuację materialną.

Przynajmniej takiego stanu rzeczy są wielorakie. Niekiedy jest to niezbyt sumienna praca urzędników ZUS, bezroska, odkładanie spraw „na później”. Inne — poważniejsze — to znaczne zbiorowoczenie pracy ZUS, zbyt rygorystyczne przepisy, sztywne ramy ograniczające swobodę podejmowania decyzji. Ważnym powodem ślamazarnego załatwiania spraw jest także nienależna praca komórek personalnych w zakładach pracy, których pracownicy nie kompletują potrzebnej do celów rentowych dokumentacji, nie wysyłają jej na czas, zmuszając „kandydata na emeryta”, aby sam się starał o potrzebne zaświadczenia i dostarczył je ZUS-owi.

## Zbędny formalizm?

ZUS żąda, aby dostarczone dokumenty były oryginalne (nie wystarczy poświadczony odpis). Jest to zrozumiałe, bo chodzi tu o pieniądze i przedstawiane dokumenty nie powinny budzić wątpliwości. Nie można jednak przesadzać. Ostatnio np. swoich emerytalnych praw dochodził były budowniczy Nowej Huty. ZUS — zgodnie

z przepisami — żądał dokumentu stwierdzającego zatrudnienie. Starający się był pracownikiem Zjednoczenia Budowy Nowej Huty, które już nie istnieje i w żaden sposób nie może dojść, kto przejął akta po tej firmie. Człowiek jest bezradny. Ma co prawda pieczątki w książeczce ubezpieczeniowej, gdzie czarno na białym stoi napisane, że w takim a takim czasie pracował w zjednoczeniu, ale nie jest to dla ZUS-u żadnym dokumentem. I to jest dziwne. Pieczątki te stawała kompetentna osoba z działu personalnego i wiarogodność ich nie budzi żadnej wątpliwości. Przecież waga urzędowa innych też sprowadza się do pieczątki i podpisu. Dlaczego więc ZUS nie honoruje tego dokumentu. Jest on często — jak w opisanym wyżej przypadku — jedynym źródłem wiadomości o zatrudnieniu pracownika.

Przy załatwianiu spraw emerytalnych powinna istnieć dobra współpraca działu personalnego przyszłego rencisty i ZUS-u. Opowiadano mi, że w Szwecji pracownik przechodzący na emeryturę w ostatnim dniu pobytu w zakładzie otrzymuje od szefa dwie koperty. Jedna zawiera podziękowanie za pracę, druga — pieniądze z pierwszej emerytury. Załatwianie wszystkich formalności jest wyłączną sprawą zakładu pracy i zakładu ubezpieczeniowego.

## A kadrowcy śpią...

Czy podobnie nie mogłoby być i u nas? W okresie pracy składamy różne formularze, ankiety, świadectwa i opinie i wszystkie one tkwią w tełkach personalnych pracowników. Dlaczego więc komórki działu kadry nie przesyłają wszystkich potrzebnych dokumentów odpowiednio wcześniej, aby na czas załatwić formalności? ZUS przyjmuje wnioski już na dwa lata przed przejściem na emeryturę! Jest więc chyba czas, by sprawdzić wszystkie szczegóły, dokonać niezbędnych uzupełnień, dostarczyć dodatkowe zaświadczenia.

Istotną jest też kwestia znajomości przepisów dotyczących procedury związanej z rentą czy emeryturą przez pracowników działów kadry. Gdyby je np. znano w Grybowie, Józef Gawrys nie musiałby kilkakrotnie jeździć do Krakowa i przwozić pięciu dodatkowych zaświadczeń. Uzupełnienia powinny być dokonywane odpowiednio wcześniej i to na linii zakład pracy — ZUS. Każda komórka personalna powinna mieć pracownika, który w swoim zakresie obowiązków miałby załatwianie formalności rentowych. I pracownik

taki musi ponosić odpowiedzialność służbową za prawidłowe prowadzenie akt.

## Mów do mnie jeszcze...

A co można wytknąć pracownikom ZUS? W wielu skargach jest mowa o niefrasobliwym traktowaniu pism nadsyłanych przez rencistów, czy też zgłaszanych uwag. Znane są przykłady, że zainteresowany nadsyła kilka korespondencji i składa parę wzywań — bez żadnego skutku. Bronisława Biegun z Racjocy po śmierci męża wysłała wszystkie potrzebne dokumenty rentowe we wrześniu ub. r. Interweniowała kilkakrotnie piśmiennie i do kwietnia br. nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Janina Stawowiak z Brzeżnicy od sierpnia ub. r. starała się o dodatek rodzinny na dwóch synów. Pisała, jeździła, obiecywano jej za każdym razem, że pieniądze otrzyma za kilka dni. W końcu zaległości nagromadziły się za okres ośmiu miesięcy, a kobieta nadal zasiłku nie otrzymała.

Bardzo przykre są przypadki, kiedy klient kilkakrotnie prosi o poprawę błędów w ZUS-ie błąd i nikt na to nie reaguje. Stefania Findysz z Nowej Huty otrzymała rentę z dużym opóźnieniem, ponieważ adresowano jej przysyłki nie na osiedle Słoneczne, tylko na ulicę Słoneczną. Była sama w tej sprawie w ZUS-ie, potem pisała list i 10 lutego br. jeszcze raz napisała do kierownika Działu Wypłaty Rent. Do maja nie się jednak nie zmieniło. Podobny przypadek miał Stanisław Noworyta z Jaworzna, który blisko rok walczył o poprawę błędów w adresie. Pieniądze wędrowały po urzędach pocztowych, a właściciel adresat otrzymywał je po kilku tygodniach. Interweniował osobiście w Krakowie, gdzie sporządzono nawet specjalny protokół. Protokół trafił do tełki z aktami, a pieniądze zamiast na Sikorskiego trafiły na Poniatowskiego. Inwalidka I grupy Aleksandra Pietraszkiewicz z Krakowa przez trzy miesiące nie otrzymywała należnej renty, gdyż posłała do szpitala. Zmianę jej adresu kilkakrotnie zgłaszały w ZUS-ie znajome, ale bez skutku. Władysław Pękała pięć miesięcy czekała na odpowiedź po złożeniu dokumentów, mimo że kilkakrotnie jeździła i pisała do Krakowa.

Przykłady można by mnożyć, ale nie o to przede wszystkim idzie. W wielu z opisanych przypadków wystarczyłoby przelecieć od ręki, bez odkładania sprawy do szuflady zrobić niewielką poprawkę a interesant nie byłby narażony na przykrości.

## W tempie żółwia...

I jeszcze sprawa terminowości. Jeden z przepisów mówi, że od chwili skompletowania dokumentów, w ciągu dwóch tygodni powinno się wydać decyzję. Przytaczam już przykłady, że pomimo upływu miesiąca ZUS nie zapoźnia się nawet wstępnie za sprawą. Jakżé więc sens ma

taki przepis? Czy normy prawne odnoszą się tylko do obywateli i czy tylko on musi ponosić negatywne skutki niestosowania się do przepisu? Terminu dwutygodniowego nie otrzymuje się w ZUS-ie powszechnie, a zdarza się, że przekroczenie go sięga pół roku!

Rozmawiałem z kierownictwem Zakładu i z tej rozmowy wyniosłem smutne wrażenia. ZUS ma kłopoty z kadrami. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy zrezygnowało z pracy 40 pracowników i to nie tylko młodych. Zakład opuszczały ludzie, którzy przepracowali w nim wiele lat.

Do wykonania olbrzymiej pracy ZUS posiada tylko kilka nowoczesnych maszyn rachunkowych. One też w końcu nie wytrzymują napełnienia pracy. Z 6 zachodniemieckich urządzeń funkcjonują dwa. Niedawno zepełniła się francuska maszyna i trzeba było w ciągu krótkiego czasu zaadresować ręcznie 80 tys. przysyłek.

## Czas na wnioski

Powyższe obiektywne trudności nie mogą jednak zwolnić ZUS-u od konkretnych poczynań prowadzących do poprawy stylu pracy. Jak wspominaliśmy, idzie tu o ludzi, którzy ze względu na wiek i stan zdrowia muszą być szczególnie sumiennie traktowani. Co więc trzeba zrobić?

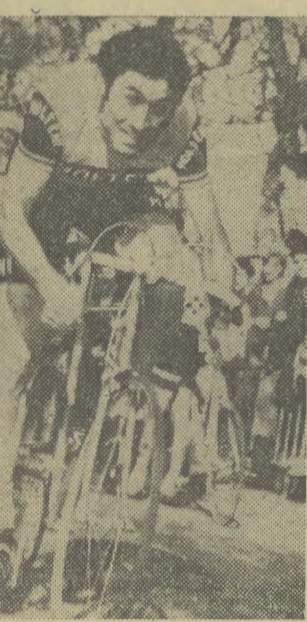
Termin nakreślony przez przepisy — dwa tygodnie na załatwienie sprawy rentowej — winien być obligatoryjnie dotrzymywany. Jest to możliwe, ale pod warunkiem, że ZUS-owi pomagają będą wydziały personalne zakładów pracy. Od pracowników zajmujących się w przedsiębiorstwach załatwianiem spraw rentowych trzeba wymagać takiego prowadzenia akt osobowych, aby nie było tam bałaganu. Kadrowcy mają dostarczać kompletną dokumentację i wtykać wydanie decyzji rentowej nie będzie wymagało dodatkowych wyjaśnień i zaświadczeń. Pracownik personalny musi ponosić dyscyplinarną odpowiedzialność za brak w dokumentach.

Przyspieszenie procesu załatwiania spraw rentowych może też nastąpić przez złagodzenie niektórych rygorów np. przez dopuszczenie jako dowodu rentowego wpisu w książeczce ubezpieczeniowej. Jest to przecież dokument, na podstawie którego otrzymuje się świadczenia lekarskie i do tego on zupełnie wystarczy. Powinien więc wystarczyć do udokumentowania zatrudnienia, a podstawie którego dana osoba jest ubezpieczona.

Wreszcie wnioski kierowane pod adresem pracowników ZUS. Wszystkie uwagi, życzenia zawarte w listach względnie przedkładane podczas osobistych wzywań muszą być traktowane bardzo sumiennie. Odkładanie spraw do szuflady prowadzi do zaległości i pociąga za sobą słusne skargi pentetów.

ZBIGNIEW SATALA

## Jeszcze raz Merckx?



Fot. AFP

Kibiców kolarskich pasjonuje pytanie — kto wygra? Czy jeszcze raz po najwyższy laur sięgnie wielki Eddy Merckx, a może pokona go któryś z Hiszpanów (Ocania, Fuente), może rewelacyjny Wołch — Moser, Holender — Zoetemelk; czy nadsięże Francuzów Thevenet? Gdyby znakomitemu Belgowi udało się wygrać tegoroczny Tour de France byłoby to jego szóste już zwycięstwo w tym bez wątpienia najtrudniejszym i najbardziej liczącym się wyścigu dla zawodowców. Już w tej chwili z plecami zwycięstwami Merckx jest absolutnym rekordzistą. Dodajmy, że Belg wygrał ten wyścig za każdym razem gdy stawał na starcie. To też rekordowy wyciecznik. Skrupulatni statystycy wyliczyli, że do tej pory (bez wyników tegorocznych wyścigów) Merckx wygrał we francuskim wyścigu 32 etapy. Nie ulega więc wątpliwości, że Merckx to kolarz, który nieprzerwanym pasmem zwycięstw przytył wszystkie dotychczasowe kolarskie sławy. Coppi, Koblet, Bobet, Angueltil, Gimondi — byli kolarzami wielkiej klasy, ale żaden nie może pościć się takimi sukcesami jak Belg. Jest nie do pokonania w wyścigach wieloetapowych — podobnie jak w Tour de France pięciokrotnie triumfował w Giro d'Italia, wygrał również hiszpańską Vuelta, wyścielił około Szwajcarii, Belgii. W

wyścigach wieloetapowych przez 209 dni, a więc przez blisko 7 miesięcy — jechał w złotym koszulku. Świetnie radzi sobie w wyścigach jednoetapowych. Trzykrotnie przywdział tęczaową koszulkę za zdobycie mistrzostwa świata wśród zawodowców (ponadto jako 19-letni kolarz zdobył tytuł mistrza świata amatorów), wygrał klasyczne wyścigi Parwé — Bruksela, Parwé — Roubaix czy Mediolan — San Remo.

Słusznie Merckxa uważa się za najwspanialszego kolarza wszechczasów — do niego należą rekordy świata na torze na 10, 20 km i w jeździe godzinnej. Ten ostatni rekord 49 km 431 m ceniony jest w kolarstwie najwyżej. Zdaniem fachowców wynik ten jest tak wyśrubowany, że ostoi się przez długie lata, a pobić go może ewentualnie tylko... Merckx.

Przed paroma tygodniami w willi na przedmieściach Brukseli odbyła się niecodzienna uroczystość. Najlepsi belgijscy cukiernicy przyrządzili olbrzymich rozmiarów tort przyozdobiony figurkami kolarzy i 10-cioletnią świeczkami. Nie był to tort imieninowy. Niekoronowany król szosy Merckx właśnie w ten sposób uczcił 10-letnie swego panowania na szosie.

Mimo 30 lat Merckx nadal startuje i zwycięża. Osiągnął w kolarstwie wszystko, co można zdobyć. Zarobki tyje, że może prowadzić życie bardziej niż dostatnie. Nagabywany przez dziennikarzy kiedy zamierza rozstać się z rowerem,

Belg odpowiedział: będę startował tak długo, jak długo starczy mi siły...

Należy podziwiać nie tylko kondycję fizyczną, ale i odporność psychiczną Merckxa. Przecież podobnie jak w innych dyscyplinach sportu jego rywalem przywileca dewiza „bić mistrza”. Belg nie lekceważy jednak żadnego przeciwnika, jak sam twierdzi, każdy wyścig traktuje jednakowo poważnie, zawsze walczy ze wszystkich sił aż do końca. Jeśli przegram — mówi — to nieraz przez kilka dni przeprowadzam drobniagową analizę przyczyn niepowodzenia i wyciągam wnioski. Nigdy nie chowam głowy w piasek, nie mogę dopuścić do tego, by ktoś powiedział, że Merckx robi ułunki; nie pozwala mi na to prestiż najlepszego aktualnie kolarza świata i moja sportowa ambicja. Przed rokiem, na mistrzostwach świata w Montrealu niektórzy twierdzili, że Belg nie obroni tęczaowej koszulki, bo jest w słabszej formie, a profil trasy mu nie odpowiada. Wszystkie zespoły zjednoczyły się przeciwko niemu. Na trasie działy się rzeczy niewiarygodne. Merckx dosłownie znokautował rywali, z okrzęcenia na okrzęcenie narzucał mocniejsze tempo, zgubił wszystkich konkurentów i samotnie dotarł na mecie z duża przewagą. To była mocna odpowiedź Belga tym wszystkim, którzy powątpiewali w jego klasę.

A już 20 lipca na stadionie w Paryżu dowiemy się czy Merckx po raz 6-ty wygrał Tour de France (ans)

W ZSRR jest około 60 milionów rodzin; przeciętnie na każdą przypadają cztery osoby. Średni wiek małżonków: matek — 30—34, ojców — 33—37 lat. Ich wykształcenie: w 1974 roku na tysiąc kobiet zatrudnionych w gospodarce narodowej 739 posiadało wyższe i średnie wykształcenie, mężczyzn natomiast — 737. Mąż i żona w tej przeciętnej rodzinie pracują; w globalnej liczbie robotników i urzędników w ZSRR kobiety stanowią 51 proc.

## lak wybierają towarzysza życia?

Zgodnie z jednomyślną opinią uczonych, którzy zajmują się problemami radzieckiej rodziny, racje społeczne, narodowe, religijne i tym podobne nie wywierają istotnego wpływu na los młodych.

Obecnie panny i młodzieńcy wstępujący w związek małżeński, znajdując partnera w sferze życia, tak czy inaczej związanego z pracą, nauką, odpoczynkiem — w pracy, w bibliotece czy na obozie sportowym. Z pomocy rodziców korzysta zaledwie 2 proc. nowożeńców.

Co jest najważniejsze dla większości ludzi wstępujących w związki małżeńskie? Badania socjologiczne przeprowadzone w Mińsku dowiodły, że 94 proc. nowożeńców za ideał moralny uważa „miłość i tylko miłość”. Dopelnianją ją przyjaźń i szacunek. Warunki materialne jako wystarczającą przyczynę na zawarcie związku małżeńskiego zostały wymienione tylko przez 3 proc. pytanych.

## Uniwersytet niezależności

Po rewolucji 1917 roku wciągnięte kobiet do ogólnej produkcji, a tym samym i zmiana ich znaczenia w rodzinie nastąpiła nie we wszystkich rejonach kraju jednakowo. W Azji Środkowej i na Zakaukaziu procesy te prze-



Fot. APN

# OBLICZE

## Korespondencja z ZSRR AP „Nowosti”

biegaly znacznie intensywniej w porównaniu np. z Białorusią czy Ukrainą. Wyjaśniamy to fakt, że kobiety ze wschodnich terenów Rosji, dawniej w większości niepiśmienne były najbardziej uciążliwe, do którego przychodziła muzułmanka pracować stanowią dla niej uniwersytet niezależności, jej podporę. Udział kobiet wśród pracujących zwiększył się od 1922 do 1971 roku w Tadżykistanie o 7,6 razy, w Turkmenii o 3,3 razy, w Azerbejdżanie o 2,9 razy (na Białorusi w tym czasie udział kobiet wśród pracowników zwiększył się o 2—3 razy).

W Azji Środkowej i na Zakaukaziu wzrost społecznej aktywności kobiety odbywał się w warunkach bardziej intensywnego wykonywania przez nią obowiązków rodzinnie — bytowych. Wystraszcy odnotowują fakt, że w Tadżykistanie, Turkmenii, Azerbejdżanie (wg rejestru z 1970 r.) najbardziej typowe są rodziny z pięciorgiem dzieci, natomiast w rodzinach białoruskich, łotewskich, estońskich spotyka się jedno dziecko. Różna jest średnia wielkość rodziny. O ile w Estonii, na Lotwie i na Ukrainie zamyka się ona w granicach 3,1—3,4, to w Tadżykistanie, Uzbekistanie wynosi 5,4—5,2. I w tych warunkach

młode do rzeki przez ulicę miasta. Była to codzienna sensacja dla fotoreporterów i turystów. Milicjant wstrzymywał ruch na czas dreptania do rzeki kaczego stadka. Po zmianie środowiska zaufanie do człowieka u kaczki znika. Ta sama kaczka, którą w miejskiej sadzawce karmiili ludzie, poza obrębem miasta staje się czujna i płochliwa.

Równie wiele ciekawych historii można by przytoczyć o pospolitej u nas cyranke. Lot cyranek jest szybszy i zwinniejszy niż krzyżówek, zresztą znacznie od niej większej. Cyranka, w przeciwieństwie do krzyżówki, karmi się przede wszystkim pokarmem zwierzęcym. Spotyka się też w Polsce, chociaż rzadko, kaczka płaskonosa, rzeczywistość z naturalnie płaskim i długim nosem, co czyni jej widok śmieszny. Jest ona również mniejsza niż krzyżówka, podobnie jak i często u nas spotykana kaczka rdzawogłowa. Ta ostatnia należy do kaczek nurkujących, podobnie jak kaczka czarna (rzadko spotykana jedynie na Pomorzu i na Mazurach).

Inne ptaki z omawianych gatunków, że wspomnieć o kaczce białogłowej, czarnej, Uhla, helmiastej, ogorzalce, spotyka się bardzo rzadko i to jedynie w czasie wędrowek płaskich, gdyż u nas się nie gnieździ. Tu godzi się jeszcze wspomnieć o innych gatunkach z kaczek rodziny. Na uwagę zasługują zwłaszcza trzecie. U nas żyje nieliczne trzecie nurogę, dochodzący do 1,9 kg wagi. Licznym jest jego krewniak, trzecie długodziób, o wielkości kaczki domowej. Nazwa trzecie bierze swą etymologię od dzioba, gdzie w miejscu tzw. blaszek znajdują się jakby „zabki”, tworzące rodzaj piły. Trzecie pływają i nurkują znacznie lepiej niż kaczki. Zwiążą się rybami łowiłymi nawet na głębokości 4 metrów.

Prawdziwą ozdoba naszych jezior są jednak perkozy. Nie należą one jednakowoż do kaczek rodziny. Tworzą własny rząd: perkozów. Doskonale nurkują, czasami pływają wystawiając swe szczyty jak perokopy ponad wodę. Do lotu podrywają się niechętnie. Żywią się drobnymi rybami i wozonnikami nawet na bardzo dużych głębokościach. Byłktem ułożeniem przed laty połowu ryb na jeziorze Mikolajskim, pod czas którego wyciągnęli rybacy zaplątanego w sieci perkoz z głębokości prawie 40 metrów. Gniazda perkozy budują w wodzie w formie pływających trawek.

W Polsce gnieździ się perkoz dwuczubny (nazwa od dwu czubów sterzących obok uszu), piękny w kształcie i ubarwieniu, dochodzący ciężarem do 1,3 kg. Do rzadszych należy perkoz rdzawoszy.

Perkozy nie są płochliwe. Bywało, że podpyływałem do nich na odległość kilku metrów. Gdy jednak gwałtowniejszy zrobiłem ruch wioślem, natychmiast nurkowały, wypływając dwadzieścia i więcej metrów dalej. Są pod ochroną. Zresztą broni je szybkość. Nim dosięgnie je strzał, zawsze zdążą zanurkować.

Bogaty jest świat wodny polskiej fauny, nie więc dziwnego, że jest chętnie opisywany i fotografowany. Najlepszy jednak album czy książka nie jest w stanie oddać pełnego piękna i wiedzy o życiu tego świata. Prawdą jest bowiem, że jedyną książką poznania przyrody, jest sama przyroda. Wcale jednak niełatwo nauczyć się z niej czytać. A jednak warto zadać sobie ów trud, jakże potem sówicie nagradzany...

STEFAN MACIEJWSKI

## Nasze zwierzostany (VIII)

# Wśród trzciny i szuwarów



Fot. CAF — KADZIEWICZ

wa, że pozostaje na zimę na oparzeliskach i inne zamarniętych zakolach rzek. Żywi się roślinnością wodną i mięczakami żyjącymi w błocie. Dorosły samiec osiąga wagę do 1,5 kg, samica — 1,25 kg.

Obyczaje kaczek obfitują w wiele interesujących szczegółów. Kaczki krzyżówki już jako siedmiomiesięczne są dojrzałe i łączą się w pary. Okres godowy trwa u nich od późnej jesieni do wiosny. Miłość i wierność małżeńskie (tam jednak, gdzie samiec w zasięgu oka ma inne samice, chętnie je zniewala, zawsze jednak wracając do swej wybranej i żyjąc z nią w harmonii) kończy się jednak z chwilą, gdy samica rozstąpi się na jajach. Przez kilka dni stoi jeszcze na straż gniazda. Wnet jednak zaczyna się pierzyć. Przed wypadnięciem łotek kaczory wyszukują sobie bezpieczny i bogaty w pożywienie teren, gdzie w spokoju starają się przetrwać okres swej zupełnej niezdolności do lotu. Zdarza się, że na

akwencie szczególnie obfitym w pożywienie i niedostępnym zbiera się po kilkadziesiąt pierzących się kaczorów.

W czasie wysiadania jaj kaczki są niezmierzenie czujne. Bywa, że nagłe splotzone, do gniazd już nie wracają. Świętym Węgierski fotografik i autor wielu filmów przyrodniczych, István Homoki-Nagy, opisuje w albumie „Tajemnice lasów, gór i szuwarów”, ilu doznał niepowodzeń chcąc nakręcić film o kaczce wysiadującej młode. Po odchowaniu młodych, kaczki nie są tak płochliwe, nawet zbliżają się do ludzi. Często spotkać je można w miejskich parkach w stawkach i sadzawkach oraz na odzinkach rzek przepływających przez miasta. Przykładem jest tu Praga. Sam na Wetlawie karmiłem jesienią kaczki, niemal gładząc ich pióra. Bywała jednak wyjątki. Popularna była w Pradze kaczka — pisze o niej zmarły niedawno czeski fotografik, Jaroslav Halczek, w albumie „Polowanie z kamerą” — która przez szereg lat z miejskiego parku, gdzie miała gniazdo, wodziła

Rodzina kaczkożywych składa się z 17 rodzajów, w obrębie których ornitolog naliczył — żyjących na obszarach Europy — 36 gatunków, w tym kilkanaście kaczek. Tymczasem przeciętny obserwator ledwie dwa, trzy gatunki kaczki rozpozna, jak krzyżówkę lub cyranke. A bo też podobniestwo zewnętrzne i wielkość utrudniają rozpoznanie w tej społeczności. Wyróżnia się w niej kaczka krzyżówka. Przede wszystkim wielkością i urodą samca w okresie godowym. Jest największą spośród kaczek pływających. Zważ ją: krzyżówką, dzią kaczka, (protoplastka udomowionej), kaczka wielkusz lub wielkucha. Gatunek ten występuje w Polsce powszechnie. Nazwa pochodzi od kształtu łocie, przypominającego właśnie krzyż. Jest ptakiem wędrownym, lecz by-

Kiedy ranne wstają zorze, ja biegnę do Ciebie całym sercem i ufam Tobie, boś Ty ułtana. Aniele mój, i zawsze przy mnie stoisz... Dla mnie wszystkie piękna jesteś. Ja już napisałem do mojej rodzicielki w Birmingham o wielką miłość dla Ciebie, Panno Łaskawa i przyczynę mojej radości...

Z takim oto listem, z prośbą o korektę stylistyczną, zgłosił się podczas ostatniej wojny do oficera polskiego pewien Anglik zakochany w pannie Janinie. Jak oświadczył z dumą, w przeciągu miesiąca nauczył się języka polskiego, nauczył się po nocach zawzięcie czytać teksty, które wycygnął od polskich żołnierzy. Historię tę przytacza Sta-

niemożliwy wręcz do objęcia. Albowiem czegośkolwiek by nie dotknąć, trzeba by było rozdzielić i to my.

„Przestrogi dla Polski!”, „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego”, „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”, „Śpiewy historyczne”, „Pan Tadeusz”, „Złota księżeczka”, „Polska, dzieje i rzeczy jej” — oto pierwsze z brzegu przykłądy najzwyklejszych druków polskich, które wraz z tysiącami innych tytułów, broszur i ulotek, utworów mniej lub bardziej udanych, spełniły swoje zadanie w dziedzinie bądź to narodowej agitacji, bądź refleksji historycznej, bądź też zwyczajnego środka pociechy i ukojenia.

Dla żołnierzy — pisał autor — uciążliwych kłopotów, lecz wstrząsanych w otchłań bezbrachy i oczekiwania na, zdawałoby się, nieuchronną zagładę, stał się ów pomysł zbawczą podjętą wyobraźnią i ducha. Majorzy i pułkownicy, którzy uprzednio lata całe marnowali na oglądającym łupieniu w karty, nawrócili się nagle do resztek wiedzy pozostałej im z klas gimnazjalnych. Porucznicy i kapitanowie, którzy tak często obierali karierę wojskową ze wstrętu do myślenia i do książki, czytali się teraz z jeszcze zapamiętanych fragmentów, przymuszono i niechętnie wyciętych ongiś w szkole. I oto kilkaset osób zdołało zbiorowym wysiłkiem od-

# MIŁOŚĆ ŻĄDA OFIAR

nisław Strumph Wojtkiewicz w swoim niezwykłym tomie wydanym przez Ossolineum pt. „Książka szła za emigrantem”. Mówi w niej o sprawach zabawnych, jak przytoczona tu anegdota o Angliku, ale też i o smutnych, często tragicznych.

Książka, słowo polskie — oto co zastępowało tułaczom kraj i ojczyznę, co podtrzymywało w nich wiarę w odmianę losu. To pewnie, że w żadnym kraju nie zbudowano książki — ze słów wzruszających i dobrych — pomyłka równie serdecznego jak u nas.

O książce polskiej i jej roli w naszej kulturze, zwłaszcza w najcięższych dla narodu chwilach, trzeba by pisać całe tomy. Książka jak nikt, jak żaden człowiek, po cichu i skromnie wykonywała pracę obywatelską. Jest to dziś temat tak bardzo rozległy, że w krótkim felietonie

„Miłość żąda ofiar” haftowano na polskich sztandarach, które w ciągu dwu stuleci rozwijano na polach bitew całej Europy. Ex-libris w formie sztandaru, z tymi właśnie słowami, oglądałem w Krakowie przed laty na egzemplarzu „Zarysu historii Polski” Karola Sienkiewicza. Było to jeszcze na ul. Szpitalnej, w antykwariacie, gdzie przez różne cymela w Pelcowim cicerum caulae znaleźć można było. Orazem i myślą, szablą i książką, krwią i słowem — oto czym walczyło o kraj długo, zawzięcie, aż do „wycięcia się Polaków na niepodległość”.

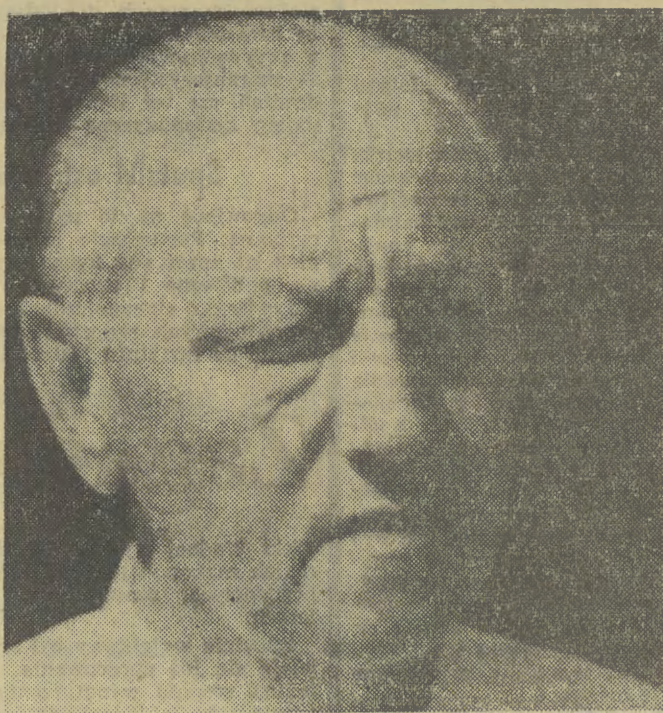
Na zakończenie wróćmy do książki Stanisława Strumph Wojtkiewicza, aby odpowiedzieć niezwykłą historią odwołania z pamięci, wysiłkiem kilkuset zgromadzonych w obozie żołnierzy — „Pana Tadeusza”

tworzyć poemat, zresztą bez większych luk i bez poważniejszych błędów. Twórca pasją ogarnęła obóz śmierci. Stopniowo formowane fragmenty starannie zeszyto i oprawiono na jeszcze jeden dowód, że piękna książka przetrwała zle życie.

W takich sytuacjach jak ta, opisana powyżej, doceniano się dopiero w pełni prawdziwą wartość polskiej literatury. Odrzuciła wagę naszej książki uświadomił nam też okupanci, którzy książkę tę tropili i niszczyli równie zawzięcie, jak partyzanta, pisarza, naukowca. Albowiem książka nasza to nie tylko chwila zapomnienia dla strudzonego weterana powstań, środek do przenoszenia „na ojczyznę łono”, jak to było w „Latarniku”, to nie tylko „po-krępienie serc, ale i narzędzie skulturalnej, patriotycznej edukacji.

KONRAD STRZELEWICZ

# Zycie barwne jak film



Fot. Archiwum

Ludwika Solskiego operował w 1958 roku. To był najstarszy jego pacjent — miał 95 lat! Mimo wieku nie chciał Solski zejść ze sceny. W czasie badania okazało się, że ma w pęcherzu kamień wielkości gołębiego jaja. Operację wykonał profesor w Krynicy. Operował w znieczuleniu miejscowym, więc Solski obserwował cały przebieg zabiegu. Ponoć był pacjentem niesfornym, pytając bez przerwy — po co to, po co tamto...

— Bardzo podziwiałem go za niezwykły upór, z jakim nie chciał poddać się chorobie. Mimo złych prognoz lekarzy żył prawie do setki.

Najczęściej jednak leczył profesor ludzi wcale nie tak sławnych, a schorowanych, i takich, którym często inni lekarze często mówili, że

## operacja jest niemożliwa

Niemożliwymi wydawały się być operacje wykonywane u ludzi z rozmaitymi skrzywieniami. Aby dostać się do nerki karlicy ze skrzywionym kręgosłupem, trzeba było wyciąć 5 żeber.

— Ale jak to się panu udało? — pytał po operacji prof. Michejda.

— Bo ja mam rękawiczki nr 7,5 — czyli najmniejsze jakie tylko noszą mężczyźni — odpowiadał prof. Laskowicki.

W 1937 roku, jako pierwszy w świecie, dokonał przecięcia nerki. Kiedy w kilka lat później opowiedział o tym Profesor na zjeździe Międzynarodowego Towarzystwa Urologów w Sztokholmie słuchacze nie chcieli wierzyc, aby taka operacja była w ogóle możliwa!

W Berlinie, w 1959 roku, na zjeździe Towarzystwa Urologów mówił o Innej pionierskiej w świecie operacji — o wycięciu górnego bieguna nerki przy nowotworze. Nowotwór ważył aż 7 kilogramów, miał 61 cm długości. Była to jedyna możliwość uratowania życia pacjentki, która w drugiej nerce miała wodonercza.

Wykonywał też profesor operacje usunięcia pęcherza u chorych na raka pęcherza — operację wymagającą od chirurga nie lada sztuki.

„Zdarzyło się kiedyś, że dzieki choremu, którego należało natychmiast operować, prof. Laskowicki i jego żona uszli śmierci. To była Warszawa, wrzesień 1944 rok.

## Powstanie warszawskie

Przy ul. Leszno 6, koło domu profesora, stała barykada. Powstańcy przychodzili do mieszkania chirurga, a on operował rany, pomagał. Pomagał też inni mieszkańcy domu. Pewnego razu przychodzi do niego powstaniec i mówi, że starszy człowiek dostał odłamkiem granatu w szyję, silnie krwawi, przeżyje, jeśli zostanie natychmiast zoperowany. Profesor z żoną wzięli podręczną apteczkę, przeszli kilka domów dalej piwnicami, a tam, w warsztacie stolarskim już czekał pacjent i pielęgniarka z narzędziami chirurgicznymi. Na stole stolarskim, przy świetle dwóch lampek załamał krwotok. Później doszła do Profesora wiadomość, że właśnie w tym czasie do domu przy ul. Leszno 6 weszli Niemcy, wyprowadzili wszystkich mężczyzn, kazali im rozebrać barykadę. A następnie za pomoc partyzantom — wszystkich rozstrzelali.

Potem był obóz w Milanówku, a później już Kraków. Stanisław Laskowicki zorganizował w Krakowie Klinikę Urologiczną, wykładał na krakowskiej i warszawskiej AM. Redaktor naczelny „Urologii polskiej”, współredaktor „Urologii”, także czasopisma naukowego, ukazującego się w Florencji i „Urologii Internationalis”, ukazującej się w Bazylei. Od 1962 roku na emeryturze. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta”. Pytam: jest zawsze jakieś wydarzenie, jakieś przeżycie, które, że o nim zapomnieć nie sposób...?

— Niemcy zajęli Lwów w czerwcu 1941 roku. Już wcześniej mieli przygotowane listy. Prof. Stanisława Ostrowskiego wzięli z domu wraz z żoną, wraz ze wszystkimi gośćmi, którzy byli u niego akurat na przyjęciu. I tak przychodzili do każdego, Tadeusza Boya-Zeleńskiego rozstrzelali razem ze szwagrem, prof. Janem Grekiem. Prof. Kazimierza Bartla, byłego premiera rządu polskiego nie rozstrzelali od razu, trzy miesiące przesiedzieli w więzieniu, aż przyszedł rozkaz od samego Himmlera. Prof. Piłat, znany w świecie specjalista, zajmował się technologią przeróbki ropy. W trzy dni po aresztowaniu go przyjechało do Lwowa 2 niemieckie profesorki. Pytają: Co, profesor aresztowany? Niech się pani nie martwi, zaraz wrócimy razem. Wrócili bez niego i mówią: — Już się nie zrobiło nie dało.

Z tej rzezi ocalało dwóch lekarzy: ja i profesor Adam Grucha. To dlatego, że Niemcy nie mieli na nasze miejsca kogo skierować do szpitala, brakowało w tych dziedzinach specjalistów. Gdybym jednak w 1942 roku nie uciekł ze Lwowa do Warszawy, pewnie czekałby mnie ten sam los, co moich kolegów. Jak o tym zapomnieć? Wiem też, że dotąd nie zostały ukarani mordercy lwowskiej inteligencji, dotąd żyją sobie spokojnie — jak wyczytałem w jednej z gazet. Żyje Oberländer, dotąd karę żadną nie poniósł Strauss, były oficer policji w Bydgoszczy.

Zycie barwne jak film i życie jakże innym ludziom potrzebne. Odnalazłem w tym zyciu wiele historii i wiele prawdy o teście historii. Odnalazłem w tym zyciu temat na dłuższe, niż to, opowiadanie.

ELŻBIETA DZIWIŚ

kach poprzez wzrost wykształcenia i kultury, szeroki udział w budownictwie ekonomicznym nastąpiły głębokie i wszechstronne zmiany w położeniu kobiet w rodzinie.

## Dlaczego pracują?

Na pytanie socjologa, czy nie lepiej jest zajmować się gospodarstwem domowym i wychowywać dzieci, o ile są ku temu warunki materialne, więcej niż 3/4 zapytanych pracownic odpowiedziało przecząco. W innej sytuacji, gdy pracownice zapytano: „Czy będziecie pracować, jeśli macie będzie zarabiał tyle, ile teraz zarabiacie razem?” — 70 proc. dało twierdzącą odpowiedź. W Związku Radzieckim robi się wiele w tym kierunku, aby pomóc kobietom łączyć społecznie przydatną pracę z macierzyństwem. Bez przerwy rośnie liczba miejsc przedszkolnych w instytucjach.

wiek małżeństw i świadczy on o działaniu czynników odchodzących przeszłości. W warunkach rozwijania w kraju problemu ogólnego średniego wykształcenia oraz faktu, że w szkole wyższej połowa studentów to przedstawicielki „pięci słabej” — obraz młodych rodzin wygląda nieco inaczej. I tak dwie trzecie dziewcząt i połowa chłopców posiada ogólnie lub specjalne wykształcenie (przy czym dziewczęta uczy się więcej niż przyszłych mężów), a jedna trzecia małżonków ukończyła Instytut. Faktycznie im bardziej wykształcona żona, tym lepiej może ona wychowywać dzieci, posiada większy autorytet w rodzinie.

## Kto jest głową rodziny?

Równe prawa kobiety i mężczyzny we wszystkich gałęziach życia państwowego, społeczno-politycznego i gospo-

w rodzinie. Zakorzenione poglądy w ograniczeniu roli kobiety do wychowywania dzieci, prowadzenia gospodarstwa, obsługi wszystkich członków rodziny i poglądy o powołaniu męża jako obrońcy rodziny obalono w ZSRR. W większości radzieckich rodzin, jak na to wskazuje badania socjologiczne, głową rodziny są oboje małżonkowie na równych prawach.

Powszechne uznanie znaczenia roli kobiety w społecznej produkcji wskazuje na to, że jej domowe zajęcia są w coraz większym stopniu rozdzielane pomiędzy członków rodziny, a w szczególności męża. Rodzin, w których kobiety pomagają inni członkowie rodziny, jak wynika z przeprowadzonych badań jest mniej więcej 1/3.

## Związek ludzi różnych narodowości

Obecnie w ZSRR co dziesiąta rodzina jest związkiem różnych narodowości. W Moldawii, na Ukrainie i na Białorusi ten wskaźnik jest wyższy. Liczba mieszanych małżeństw rośnie.

Socjologowie zauważają, że w mieszanych małżeństwach jest niższy procent rozwodów w porównaniu z rodzinami narodowo-jednorodnymi. Przyczyna tkwi w tym, że podobne małżeństwa są bardziej przemyślane, w nich poważnie rozpatrywane są wszystkie „za” i „przeciw” w tej liczbie i wzajemne stosunki z rodzicami.

Dwujęzyczność jest również charakterystyczną cechą tych małżeństw. Wzrost mieszanych małżeństw odzwierciedla progresywne tendencje w rozwoju radzieckiego społeczeństwa: zbliżenia różnych ras i narodowości, szacunku dla tradycji narodowej i potwierdzenia równouprawnienia kobiet.

NATALIA RIMASZEWSKA  
kandydat nauk ekonomicznych

# RODZINY

specjalnie dla „Gazety Południowej”

Żłobki i przedszkola przyjmują teraz więcej niż 10 milionów maluchów. Liczba dzieci w szkołach i grupach przedłużonego dnia w 1974 r. wyniosła 6,9 mln uczących się.

Dzisiaj nie ma praktycznie różnicy w poziomie wykształcenia męża i żony. Według danych obraz kształtuje się następująco: powyżej 40 proc. par małżeńskich posiada równe wykształcenie, 1/4 stanowią rodziny, w których żona posiada wyższe od męża wykształcenie, a 1/3 rodziny, gdzie mąż posiada wyższe od żony wykształcenie. Ten poziom wykształcenia odnieść należy przede wszystkim do starych ze względu na

darczego już dawno urzeczywistniły się. W radzieckim ustawodawstwie o małżeństwie i rodzinie uwzględniono następujący punkt: „W stosunkach rodzinnych kobieta i mężczyzna posiadają równe prawa osobiste i majątkowe”, „równe prawa i obowiązki w stosunku do swoich dzieci”.

Pytania dotyczące wychowywania dzieci oraz innych życiowych problemów rozwijanych są przez małżonków wspólnie. Nowa rola kobiety stojącej na równi z mężem — żywicielem, autorytetem we wszystkich życiowych sprawach rozbiła tradycyjne pojęcia o służności „męskich” i „żeńskich” funkcji

# KRONIKA OBECNYCH

BYĆ ALBO NIE BYĆ? — BYĆ!

TYGODNIK MŁODYCH CZYTELNIKÓW „GP” NR 24

## PISANE W MYŚLCU N/POPRADEM

Lato stoi upalne nad Beskidem. W myślenickim miasteczku „kramowym” stuk siekier przeplata się z muzyką nadawaną ze studia „Wyjec”, aby wieczorem przemienić się w czaszę światła, nad amfiteatrem, serię melodii i piosenek, głuche dudnienie estrady pod stopami taneczników z „Łączka”, „Milówki”, a późnym wieczorem — w nastrojowe spotkania przy ognisku, gdzie wiersze, piosenka i dysputy. Jest cała prawie Grupa „Tylicz”, Grupa „Pracownia”, „Kontrasty” z Miechowa, z ziem... kieleckiej.

ADAM ZIEMIENIN

## Do obywatela poza wszelkim podejrzeniem

jestę skrzywnią biegów  
więc biegnij co tchu  
na raty lub za gotówkę

jestę czuły na piękno  
więc śnij w kolorze  
yellow bahama

jestę bardzo ambitny  
więc nie daj się wyprzedzić  
licząc na ciebie

jestę pustą karoserią  
więc myśl dalej fiatem  
fiat się zmienia

cznych. Przeglądem osiągnięć młodych twórców z kręgu wsi także. Proponuję bliższe zapoznanie się z „KRAM-em”, skoro nie udało Wam się z różnych przyczyn tu dojechać.

AMFITEATR — otwarty, zielony, położony na stoku wzgórz, AMFITEATR przetrzeło 3 tys. widzów. Estrada trzyposłomowa, kilkanaście reflektorów, mikrofony, sprzęt elektroakustyczny. Występują tu w każdy wieczór dziesiątki zespołów „kramowych” i zaproszonych, regionalnych i młodzieżowych, grup muzycznych, tanecznych i solistów.

DNI „KRAMOWE” — każdy dzień na „KRAM-ie” ma swój temat, program i odmienny nieco charakter. Pierwszy — „Witaj, ziemio sądecka”, drugim był Dzień Teatru, trzecim — poetycko-muzyczna impresja pod hasłem „Mikrofon i drabina”, czwartym — Dzień Poetów, czyli pierwsza nocna biesiada poetów na dachu wagonu kolejowego w scenarii znichów i ognisk. Był też Dzień Obronności Cywilnej, organizowany przy współpracy i z inicjatywą Wojewódzkich Inspektoratów Ochrony Cywilnej w Krakowie i Nowym Sączu. W tym dniu swój sprzęt pokazał WOP, orkiestra tej jednostki koncertowała przez cały wieczór, a wcześniej „kramowicze” strzelali na strzelnicę, oglądali wystawę poświęconą problemom obronności, wzięli udział w specjalnym konkursie historyczno-obronnym. Sztandarowe ponadto dni to: Święto „Pogłosów KRAMU”, Dni Młodości, Dzień Piosenki, premiera Zespołu Imprez Artystycznych...

KINO — otwarte, plenerowe, z ekranem panoramycznym i naprawdę dobrym zestawem filmów wyświetlanych o zmroku. Tu gospodarzami są uczestnicy obozu organizatorów DKF-ów.

KUCHNIA — połowa, ale jakże smacznie i obficie serwująca potrawy. Zawiaduje nią Jan Tabak, a panie z ośrodka Praktycznej Gospodyni — Zofia Kurpa, Zofia Go-

da, Krystyna Jawor, Filomena Wańczyk i Maria Rozcicha — gotują w ogromnych kotłach delicje, które palasz „kramowicze” pod okapem stołówki z przepaścistych menażek.

„POGŁOSY KRAMU” — specjalny, wewnętrzny prawie dziennik obozowy, wychodzący spod rąk dziennikarzy i poetów oraz drukarzy z Nowego Sącza. Inne udoskonalenia propagandowe: radiowęzeł, telefony, światło, woda, dyskoteka, biblioteka...

PLANSZE PROPAGANDOWE — projektowane i wykonywane przez Zbyszka Jaroszewskiego prowadzą Was od Rynku w Starym Sączu nad sam Poprad. Barwne, w ciekawych kompozycjach przestrzennych są ozdoba owych kilku hektarów zagospodarowanych przez „KRAM”.

SASIEDZI po drugiej stronie Nowego Sącza. Byli. Bo już wyjechali z Gródka. Większych kłopotów z ich sąsiedztwem nie mieliśmy.

WYSTAWY — oczywiście plastyczne. Rzeźba, malarstwo, grafika.

WIATY — dwie, kryte kolorowym eternitem; jedna służąca do tafeów i właśnie wystaw plastycznych, druga — spełniająca funkcję „przeciwdeszczową” — jest miejscem zajęć obozowych, spotkań, wieczorów klubowych.

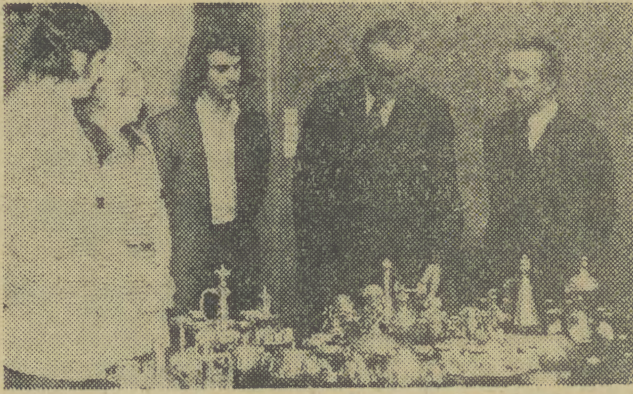
ATMOSFERA — ...i znów moglibyśmy jeszcze raz przedstawić alfabet, zwracając uwagę na dziesiątki innych jeszcze zjawisk „kramowych”, ale tak naprawdę tego się opowiedzieć nie da. To trzeba przeżyć. A póki co jako dodatek specjalnej korespondencji proponuję jedno z „kramowych bogactw” czyli GRAZYNE z Zakopanego, fotografowaną przez Wacka Klaga (zdjęcie obok).

PRZESŁANIE: Niestety, jeszcze tylko dwa dni. Przynajmniej dwa dni myśleckie. Ale tak naprawdę to dopiero jedna czwarta część letnich miesięcy. Nowo „upieczonym” studentem — gratulacje; tym, którym nie „wyszło” — słowa otuchy; i ty zostaniesz studentem. A na razie... lato stoi upalne nad Beskidem...

HENRYK CYGANIK



# Kariera srebra



Fot. Archiwum

Na całym świecie a w tym i w Polsce zaczyna robić karierę, zapomniane przez dłuższy czas srebro. Moda zapanowała szczególnie na biżuterię o ksydowaną oraz polerowaną jak również wszelkiego rodzaju galanterię użytkową ze srebra jak: tace, patery, czajniczki, kieliszki, kielichy, sztucce, komplety do wódek, komplety śniadaniowe, obiadowe itp.

Naprzeciw tej modzie, oraz sama ją dyktując, wychodzi Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego „Imago-Artis” z Krakowa. Plastycy tej Spółdzielni m. in. mgr Andrzej Polfas, mgr Stanisław Mrówka oraz zespół inżynierów i mistrzów co miesiąc przekazuje do sprzedaży około 20 nowych wzorów. Przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego na 1975 rok złożyły zamówienia na wyroby ze srebra na około 480 milionów złotych podczas gdy możliwości Spółdzielni są

o wiele mniejsze. Polska posiada duże zasoby srebra. Na tej bazie trzeba więc i można rozbudować przemysł złotniczo-jubilerski, a dopiero wtedy zostaną zaspokojone potrzeby krajowe na te wyroby, można także znacznie rozwinąć eksport.

Już dzisiaj Spółdzielnia eksportuje swoje wyroby do Czechosłowacji, Węgier, NRD, Francji, Szwecji, Belgii zgłaszają się klienci z Anglii, Włoch, USA. Propagowaniu tej sprawy służy cykl wystaw krajowych i zagranicznych organizowanych przez „Imago-Artis”.

Ostatnio odbyła się prezentacja wyrobów i propozycji „Imago-Artis”-u u Premiera PIOTRA JAROSZEWICZA. Premier z wielkim uznaniem mówił o propozycjach wzorniczych jak również interesował się sprawami zwiększenia produkcji tak na rynek wewnętrzny jak i na eksport.

— Co Spółdzielnia zamierza zrobić w najbliższym czasie aby tym zadaniom sprostać?  
— Mówi prezes „Imago-Artis” mgr JÓZEF SPI-SZAK.  
Musimy znacznie zwiększyć produkcję i rozwinąć usługi a będzie to możliwe dzięki temu, że uruchamiamy nowe pracownie, punkty usługowe, dokonujemy skupu unikalnych wyrobów od artystów plastyków, skupujemy także kamienie półszlachetne, syntetyczne i bursztyny. Już od września br. nasze wyroby sprzedawane będą w sklepie Spółdzielni przy ul. Floriańskiej w Krakowie.  
— Zwiększona produkcja to także konieczność szkolenia fachowców, którzy będą wykonywać te arcydzieła, zwłaszcza w trudnej, unikalnej technice tzw. filigranu. Jak uporać się z tym problemem?  
— Mówi inż. ZBIGNIEW ŁOPATKA — zastępca prezesa do spraw technicznych  
Szkolimy złotników - jubilerów w naszej szkole przyzakładowej, prowadzimy stałe kursy czeladnicze i mistrzowskie oraz kursy przyuczające do zawodu. Absolwenci po ich ukończeniu otrzymują świadectwo ukończenia szkoły w tym zawodzie specjalizując się już w trakcie pracy w naszych zakładach w poszczególnych technikach. Pewną partię biżuterii srebrnej uzyskujemy poprzez fachowców, którzy pracują dla Spółdzielni systemem pracy nakładczej.

Jeszcze nigdy w swej historii meteorologia nie stanęła wobec zadania tak trudnego jak obecnie. Ta stosunkowo młoda dziedzina wiedzy musi bowiem odpowiadać na pytanie: czy nasilenie anomalii pogodowych w ostatnich latach — częstokroć w sposób dramatyczny nazywane katastrofami klimatycznymi — wynika z przypadkowych wahań statystycznych — charakterystycznych dla zjawisk pogodowych, czy też stanowi sygnał zapowiadający systematyczną zmianę klimatu?

## Sputniki ostrzegają

Odpowiedź na to pytanie ma wagę ogromną. Perturbacje klimatyczne ostatnich lat miały swe konsekwencje społeczne, polityczne i etyczne — nie mówiąc oczywiście o ekonomicznych. Jeden z międzynarodowych raportów, nadesłany niedawno do Instytutu Meteorologii i Gospo-

Trzeba jednak podkreślić, że nie wszyscy naukowcy są zgodni w tych pesymistycznych przewidywaniach. Po prostu meteorologia nie dysponuje jeszcze dostateczną wiedzą o procesach klimatotwórczych, trudno więc oczekiwać, że może już ona w sposób naukowy wypowiedzieć się w sprawie przyczyn i możliwości przewidywania zmian klimatu.

## Badania na wielką skalę

Aby meteorologia mogła odpowiedzieć na pytania kierowane pod jej adresem, trzeba przede wszystkim znacznie zwiększyć niż dotychczas wysiłki badawcze.

W ubiegłym roku zrealizowano największą w dziejach badań morza i atmosfery wyprawę badawczą, wchodzącą w skład szeroko zakrojonego programu, obliczonego na wiele lat. Badania objęły część Oceanu Indyjskiego, Afrykę tropikalną, po-

# Zagadki meteorologii

darki Wodnej wylicza ponad 1500 różnorodnych niekorzystnych następstw anomalii pogodowych, zanotowanych w ostatnich latach.

Zupełnie wyjątkowy był rok 1972. Pojawiają się już opracowania tłumaczące w jakimś stopniu wynaturzenia klimatyczne owego roku, a jednocześnie przewidujące, że spowodowały je zjawiska o charakterze bardziej trwałym.

Otóż na początku 1972 roku obserwacje prowadzone ze sztucznych satelitów krążących wokół Ziemi wykazały znaczny wzrost rozmiarów czapy śnieżno-łodowej, pokrywającej północną strefę polarną, w porównaniu ze wszystkimi dotychczasowymi obserwacjami. I właśnie wielu naukowców jest zdania, że ten fakt mógł stanowić zapowiedź dramatycznych w swych skutkach kaprysów klimatu w roku 1972. Jak wiadomo, stały się one przyczyną wielu niepomysłnych dla ludności świata, wydarzeń. Co więcej — jak twierdzą naukowcy — fatalny (przede wszystkim dla rolnictwa) klimat z roku 1972 może okazać się nową normą globalną.

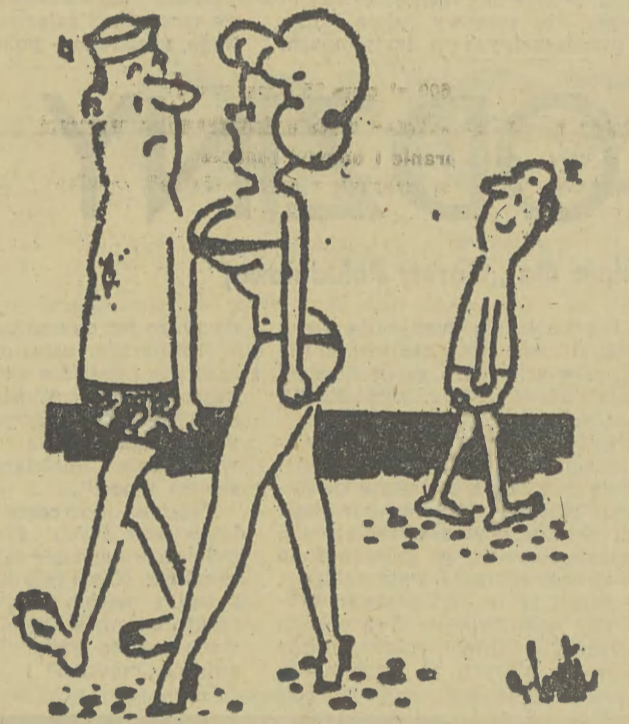
ludniowy Atlantyk, środkową Amerykę i wschodnią część Pacyfiku — łącznie 1/3 strefy tropikalnej całego globu.

Do badań na oceanach zaangażowano 38 statków naukowo-badawczych, postawiono 65 automatycznych boi pomiarowych, w Kosmos wysłano z terytorium ZSRR i USA meteorologiczne satelity orbitujące i stacjonarne. Do dyspozycji badaczy oddano 13 samolotów wyposażonych w nowoczesniejszy sprzęt pomiarowo-obszaryjny. Na lądzie prowadzono obserwacje około 1000 stacji meteorologicznych. W tym ogromnym programie wzięło udział ponad 4 tys. naukowców z 66 krajów świata w tym również pięciu badaczy z Polski, pracowników Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Jak widzimy więc dla rozstrzygnięcia przyczyn nieprzyjemnych (łagodnie mówiąc) niespodzianek aury angażuje się ogromne siły i środki. A ubiegłoroczna wyprawa jest jedynie wstępem do działań jeszcze poważniejszych, o wyższym stopniu kompleksowości.

MARCIN KRYSZ

Uff, jak gorąco!...

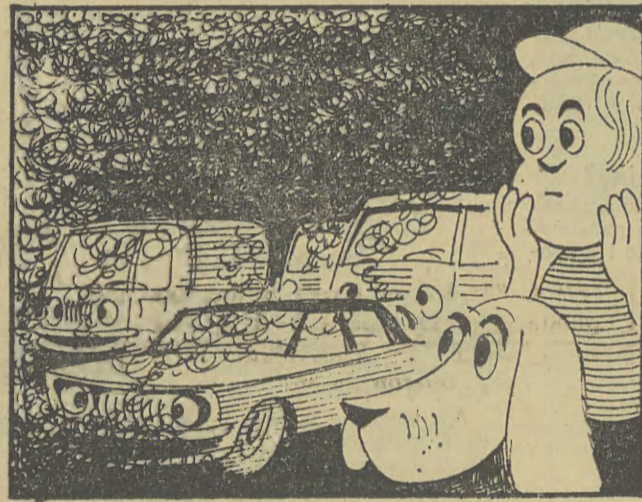
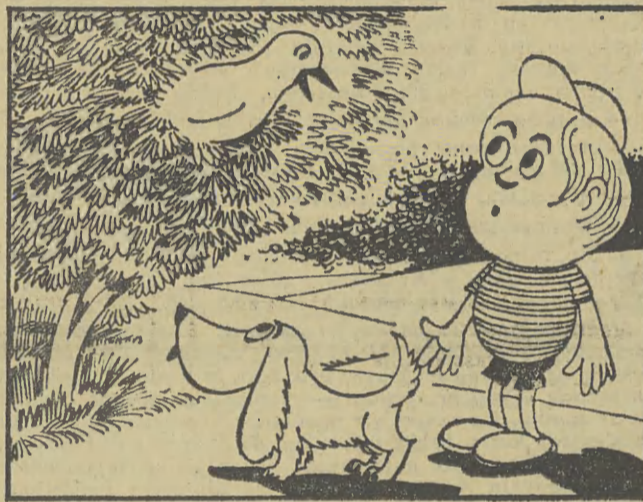
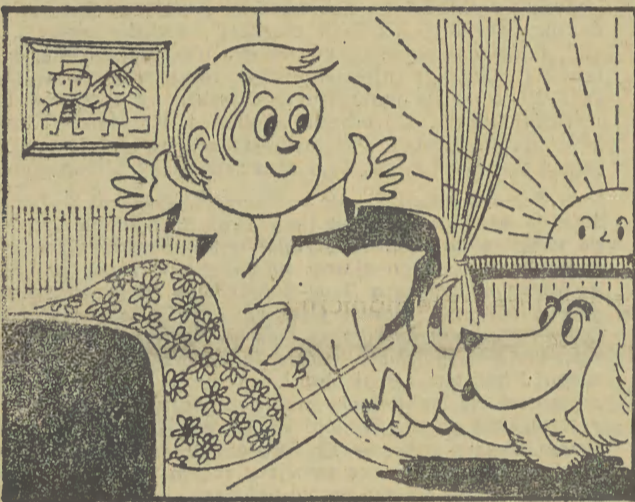


— Zdejm z głowy tę czapkę! Widzisz przecież, że wszyscy się na nas gapią!...

Rys. DIKOBRAZ, A. WOŁOS

# Przygody TUPTUSIA i PSA AKAPITA

TEKST: H. CYGANIK  
RYSUNKI: TEKA



Pewnego ranka, tuż o świcie, gdy słońca promień musnął ziemię, zerwał się z łóżka z Akapitem Tuptus wędrowiec, wisup, odmieniec. — Co my robimy o tej porze w naszych domowych, ciepłych pieleszach? Ruszaj, Akapit! Ku przygodzieli! Za słońcem w świat pospieszaj!

Tup-tup po ścieżce, lasem, szosą idzie przyjaciół wędrowców dwójka. Nogi ich prawie same niosą. Nagle z gęstwiny wola sówka: W krainie zwanej Tuptanią straszna rzecz się stała, bo wielki smog tam z popasem gąszcią! I w dymach Tuptania cala!

Nasza Tuptania! — pies zaszczekał. To być nie może! Jaki smog?! Pobiegli tam, gdzie łąka, rzeka, a tu od dymów czarny mrok. Wyje muzyka z tranzystorów, a paszce aut dyszą od spalin. Co my zrobimy? Tyle motorów! Ale Tuptanię zapaczkali!

**ZROZUMIAŁEM SIĘ Z MATKĄ**  
Używając tradycyjnej polszczyzny, chcielibyśmy tą drogą podziękować Waszemu poetyzmowi codziennemu piśmie za swobodnie nam uwagi dotyczące jakości naszych wyrobów. Hoidalne zasady — Nasz klient — nasz pan” przyjmujemy we wszelkiej formie reklamacje na nasze wyroby, w tym również w formie artykułów prasowych.  
W całej rodzinności przynajmniej słusność rozważeniu nabwy naszych pupietów w sosie pomidorowym, dla którego ta transakcja okazała się niekwalifikacyjna, za co w imieniu naszego przedsiębiorstwa chcielibyśmy przeprosić nabwyce. (...)  
Zakład w Łęczycy, który od 5-ciu lat zaspokaja potrzeby rynku południowej. Polski jest zakładem nowoczesnym, a produkty warzywno-mięsne produkowane są na liniach automatycznych, celem zapewnienia właściwej trwałości i zdrowotności wyrobów.  
Napełnianie opakowań i kontrola zawartości odbywa się w sposób półautomatyczny. Prawdopodobieństwo uzyskania opakowania o niepełnej wartości użytkowej jest równe zeru, co jak dowodzi rachunek prawdopodobieństwa nie wyklucza zdarzenia zamknięcia opakowania bez wsadu mięsnego o deklarowanej ilości (...).  
Jednocześnie swracamy się z prośbą do Redakcji o przeproszenie w naszym imieniu na łamach Waszego pisma nabwyce naszego wyrobu. (...)  
I Z-ca Dyrektora Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Pińczów” mgr inż. MIECZYSLAW STOCZKIEWICZ

## „BRUDNA, GROŻNA KRÓLOWA”

Czas chyba najwyższy, by zastanowić się nad celowością utrzymywania całkowitego zakazu kąpiel w Wisle w całym administracyjnym obrębie Krakowa. Kilka dni temu w Warszawie, w okolicy mostu Poniatowskiego, widzianym tłumy opalających się na praskim brzegu, dzieci brodzące w wodzie, pływaków. Nikt ich nie przeganiał, nie karał mandatami. Prawda, że nieuregulowana Wisła w stolicy ma liczne pływaki i naturalne plaże, które czynią kąpiel bezpieczniejszą — przecież w końcu jest to ta sama rzeka, a nie przypuszczam, by woda w niej była bardziej czysta niż w Krakowie.  
Kąpiel w obrębie śródmieścia uniemożliwiają betonowe obrzeża. Dlaczego jednak ma być zakazana w górnej części rzeki, gdzie znajdują się pływaki, nadbrzeżne tereny są doskonałym miejscem wypoczynku, a woda względnie czysta? Warto przypomnieć, że w rejonie Bielan, Pychowie i Tyńcu nie ma ani jednego basenu. W tej sytuacji wydaje się wskazane wyznaczenie pewnych miejsc dla kąpeli. Z własnych obserwacji wiem, że obowiązujący zakaz jest całkowicie fikcją, a zabieg Milicji, zmierzające do jego wyegzekwowania dostarczają tylko tematu dla wesołych felietonów w prasie.

ANDRZEJ WILK  
Kraków

## Brunon Rajca

## Rajcujemy w srody

# Na tropach intelektualistów

Nie chciałbym woj. nowosądeckiego wystawić na licytację, tym bardziej, że nie uzgodniłem tego z wojewodą Lechem Bafią a w dodatku nie mam danych z Łonży, Niemce, wydaje mi się że tego lata na jawie jest osobistość krajowych odczynu właśnie w tych stronach a p. Maryla Rodowicz podjęła nawet próbę koncertowania na koniu w „Morskim Oku” w Zakopanem. Masowy najazd wybitnych gości nie ma oczywiście najmniejszego wpływu na sprawniejsze funkcjonowanie PKS czy też lepsze zaopatrzenie sklepów, ale w jakimś tam sensie godny jest dziennikarskiego zapisu, zwłaszcza, że jak odkrył już Janusz Roszko, nastąpił podobno „ogórk”!

Tylko jednego dnia i tylko w Gródka n/Dunajcem przyszło mi pokonać się tak ogromnej ilości intelektualistów, że umęczony postanowiłem szukać schronienia u życzliwego funkcjonariusza MO, sierżanta Czesława Kachnica, który przeskadza topielcom na Jeziorze Rożnowskim. Lista jest niepełna, ale ujął się są tutaj: red. Adam Ogorzałek („Gazeta Południowa”) z uroczą małżonką Beatą, red. Stefan Ciepły („Gazeta Południowa”) z uroczą córeczką Sonią, red. Anna Karwańska — Telewizja Polska Kraków z uroczym mężem, architektem Stanisławem Karwańskim, aktor i współtwórca Teatru „Ere” — Henryk Giżycki z uroczym monodramem pt. „Nakaz aresztowania”, inżynier Jerzy Boruta, konstruktor pierwszego w Polsce domu o ruchomych ścianach z uroczym psem, poeta Adam Kawa z uroczym tomikiem „Sonetów do Gienki”, trener piłkarzy „Hutnika” Jerzy Stecki z uroczą legendą o piłkarzach „Wisły” i red. Marian Sulc („Gazeta Południowa”) z uroczym red. Brunonem Rajcą.

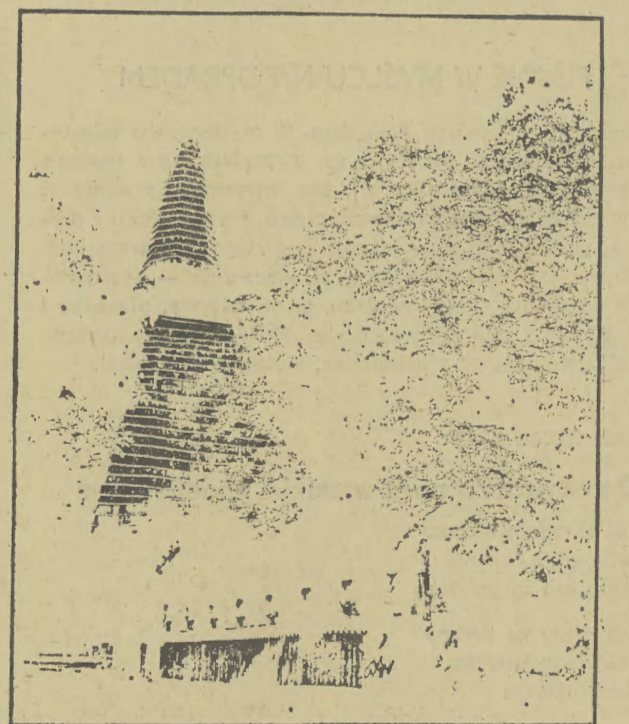
Nie wspomina o prof. Julianie Aleksandrowiczu i aktorze Rajmundzie Jaroszu gdyż ci i tak już odcieśli od ludu budując sobie drewniane domki nad Jezioro Rożnowskim. Milczę też o aktorze Teatru Starożytności Adamie Romanowskim i miłośniku filmów Marku Stemborskim ze Studenckiego Centrum Kulturowego „Rotunda” gdyż nie mam ich po prostu z czym skoczyc i kojarzenie z kimś — bez sprawdzenia — bywa niebezpieczne. Niby spoglądają na zespół rozpiewanych „Margaretek” — a wśród nich Dorotę Łysjak i Barbórę Sakowską — ale i tak nie z tego bo dziewczęta strzeżone wychowawczyni i zastępca kierowniczka Kazimiera Florek.

Miły się ten, kto sądzi, że nazwiska znakomitości pomieszczam tu by sprawić im satysfakcję. Ludzie uznani i popularni nie potrzebują ponoć — tak przynajmniej twierdzą — rozgłosu a najlepszym tego przykładem jest piosenkarka Ewa Demarczyk, która unika dziennikarzy. Intryguje mnie — i to właśnie tu w Gródce tropię — zachowanie intelektualistów podczas wakacyjnego odczynu!  
Nieustannie — we wszystkich dziedzinach życia — szukamy nowych wzorców godnych naśladowania, rozpowszechniania. I choć publiczność Polskiego Radia i Telewizji nauczyli się już instruować rolników czym i jak kosić zboże — w nocy czy o świcie — to ciągle jeszcze nie możemy poradzić sobie z organizacją rozrywkę nie mówiąc o wypoczynku. Nawet z działalnością kulturalno-artystyczną jest lepiej! Na przykład dowiaduję się, że gospodarze Zakopanego szykują otwarcie Międzynarodowej Wystawy Psów Rasowych a w Czarnym Dunajcu ma odbyć się Przegląd Amatorskich Zespołów Orkiestr Dętych, którego Grand Prix stanowią Bečka Piwa. Nadto — jak informuje „Gazeta Południowa” — „od trzech dni po drogach województwa nowosądeckiego i tarnowskiego, kursują dwa „robury” z ekipą filmową warszawskiej TV. Na gorąco kręci się 4-minutowy film poświęcony interesującym ludziom, ciekawym sprawom młodych województw”. Ileż trudu można zmieścić w czterech minutach dodając narodowi nad Dunajcem i Popradem otuchy!

Niestety tak śmiałych przedsięwzięć w dziale wypoczynkowo-turystycznym mamy niewiele. Myślałem więc, że podpatrzyć intelektualistów i ich doświadczenia rozpowszechnić w społeczeństwie, zwłaszcza, że społeczeństwo ciągle jeszcze ufa intelektualistom choć z „Przekrojem” różnie bywa.  
Niby trochę nowości jest i organ Jana Rottera „Tempo” mógłby je spopularyzować. Notuje: U Sipińska na cały regulator; K. Penderecki — piano, pianissimo; rowerek — wodny bo nie tonie; czeresnie u zbieraczy bo w GS-ie nie ma; karty — kierki, oko, wojna; sok — Tymbar; wyroby „Polmos”. I dużo, dużo rozmów o nieobecnych znajomych.  
Nikt więc nie pragnie zbytnio wypoczywać a urlopy traktuje się jako dopełnienie formalnych zobowiązań wobec pracodawcy, który musi przecież być w porządku wobec zwierzchnich zawodowych.  
I jak tu nie śledzić intelektualistów?

## STAŁY KONKURS ZPAF I „GP”

### Najlepsze zdjęcie tygodnia



Pseudosolaryzacja to jedna z tzw. technik szlachetnych fotografii. Poprzez specjalne opracowanie negatywu lub pozytywu (jak w przypadku reprodukcji pracy) otrzymuje się charakterystyczny efekt liniowy. ZDENEK TOMAN z Pardubic w Czechosłowacji przysłał właśnie solaryzowane zdjęcie, które zostało wybrane w tym tygodniu jako najlepsze; przedstawiające XIV-wieczny kościółek drewniany.